Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 12-1 (244) • Grudzień 2016 - Styczeń 2017 • Cena 6,00 zł



Fot. Radosław Kulesza, bombka malowana przez Marię Mieleszko

Świąt dających radość i odpoczynek oraz spełnienia marzeń w 2017 roku

życzy Redakcja „WG-HN”



Pochwała prostoty

Grudzień. Najkrótsze dni, brak słońca. Fajnie, jak spadnie śnieg, ale dlaczego częściej jest to deszcz? Duńczycy mają to wszystko w nadmiarze, a są ponoć jednym z najszczęśliwszych narodów na świecie. My narzekamy. A oni? Znaleźli przepis na szczęście, który kryje się w jednym słówku „hygge". Właśnie teraz ukazały się aż dwie książki na temat duńskiego szczęścia, nieprzypadkowo pod koniec jesieni. Są one świetnym antidotum na przygnębiające dni. Jak tłumaczy autorka jednej z nich, przez większą część roku brakuje Duńczykom słońca, więc muszą znaleźć to ciepło między sobą, w ludziach i w domu. I chociaż trudno określić, czym jest to hygge, to przede wszystkim pochwała prostoty, ciepła, komfortu i bezpieczeństwa. My często wyznajemy zasadę „zastaw się, a postaw się", nie brakuje nam „perfekcyjnych pań domu". A oni? Dla nich ważniejsza jest atmosfera spotkania, sam fakt dzielenia się posiłkiem. Doskonałość dań nie decyduje o hygge. Jedzenie hygge jest proste, swojskie i smaczne. Luksus nie idzie w parze z hygge, ale smaki czy dania kojarzące się z dzieciństwem i owszem. Wszystkie babcine przepisy, specjały… Dom w stylu hygge? Na pewno nie rzeczy nowe, drogie piękne, ale te, które mają duszę i niosą miłe skojarzenia. Duńczycy kochają lampy, a jeszcze bardziej świece, bez których nie ma hygge. Kojarzą się z ciepłem i bezpieczeństwem. Dla wielu apogeum hygge to grudzień, czas przedświąteczny i samych świąt. Pod warunkiem, że nie zagubimy się w przedświątecznej gorączce. Radosne spędzanie czasu z innymi i celebrowanie zwykłych chwil to niewątpliwie hygge. „Ciepło w domu, kiedy na zewnątrz jest zimno i ciemno" to jedna z książkowych dewiz. Siedzenie w fotelu pod kocem i czytanie książki, to hygge. Siedzenie z bliskimi przy choince rozświetlonej lampkami to też hygge. Szczęście odnajdywane w najmniejszych i małych przyjemnościach. Tak sobie myślę, że to hygge da się odczuć, i to może nawet bardziej niż w mieście, na naszej gródeckiej prowincji.

Przygotujmy własnoręcznie ozdoby na choinkę – z papieru, suszonych pomarańczy… Powieśmy na niej cukierki, upieczone wspólnie z dziećmi pierniczki. Ich zapach wypełni cały dom. Jak powiedziała jedna z autorek świątecznego artykułu – ta dawna choinka była bardziej do jedzenia niż do podziwiania. Aby poczuć korzenne zapachy kojarzące się z wypiekaniem pierników wystarczy, że do kominka na olejki wlejemy kilka kropel olejków cynamonowych, kardamonowych, goździkowych. Pani Mirka Antonowicz ma choinkę ozdobioną tylko zrobionymi przez siebie ozdobami. Obiecuję, że wpadnę do niej i zrobię jej zdjęcie do następnego numeru naszej gazety.

Życzymy pięknego celebrowania nie tylko świątecznych chwil, ale i tych codziennych – zwykłych.

PS. Zapraszamy do współpracy. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 stycznia na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk

Życzenia

„A Słowo stało się Ciałem"

Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Nie poznali? Nie chcieli Go poznać? Wstydzili się? A może się bali?

Przyjęli Jezusa prości pasterze. Razem z nimi gestem, słowem, radością głoś całemu światu najlepiej jak potrafisz: „A słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas."

Na najpiękniejsze święta roku wszystkim mieszkańcom Ziemi Gródeckiej życzę uśmiechu Bożej Dzieciny, bogactwa łask, a na Nowy Rok opieki Matki Jezusa. Niech dar betlejemskiej nocy wypełni Wasze serca pokojem i radością, a Boża moc towarzyszy przez wszystkie dni Nowego Roku 2017.

Ks. ***Stanisław Kochanowski***
Proboszcz parafii katolickiej w Gródku

Aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą zdrowie, szczęście, pomyślność, pogodę ducha, realizację planów, spełnienie wszystkich marzeń, zawodową satysfakcję i wiele sukcesów.

W imieniu władz lokalnych i pracowników gminnych jednostek samorządowych Mieszkańcom Gminy Gródek życzą:
Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza
oraz Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk

Хрыстос родзіцца, слаўце,
Хрыстос з неба, сустракайце !

Завяршаецца перяд посту, які даваў нам магчымасць, пры дапамозе Царквы, адпаведна падрыхтавацца да спаткання з нованароджаным Хрыстом – Богадзіцяткам. Час гэты быў прысведчаны для адновы кожнага з нас, для духоўнага адраджэння ці прабуджэння, а таксама для цялеснага ачышчэння і аздраўлення. Усё гэта здзяйсняецца ў чалавеку, дзякуючы яго шчыраму пакаянню, бо пакаянне на грэцкай мове - «мэтаноя» - абазначае, перамена. І мы, толькі амытыя ў святых таінствах Царквы, з Божай дапамогай перамяніўшысь, зможам увайсці ў радасць народжанага Святла. Калі Хрыстос быў укрыжаваны, перад Сваёй смерцю на крыжы, маліўся да Свайго Айца Нябеснага - «Ойча ўслаў мяне той славай, якую я меў у Цябе перад тым,як быў створаны свет». І пачуўся голас з неба «Уславіў і услаўляю». Вось так і мы, пасьля завяршэння подзвіга посту, папросім, у час святых Раздзвяных богаслўжбаў, каб і нас Усяміласцівы Богамладзенец напоўніў сваёй славай, сваім святлом, якое дапаможа нам уцячы ад «цемры» і ўпрыгожыцца дабрынёй і ласкай Божай, напіцца Божай любоўі ў асабістым узрушэнні сказаць - «не я жыву, а жыве ўва мне народжаны Збаўца свету, Гасподзь наш Ісус Хрыстос.

Вельмі сардэчна паздраўляю ўсіх
чытачоў са Святам зімоваў Пасхі, -
Раджджаством Хрыстовым ды Новым
2017 Годам і Хрышчэннем Господнім.
Божы мір хай будзе з усімі Вамі.
З любоўю ў народжаным Хрысце

З любоўю ў Хрысце настаяцель
а. Мікалай Астапчук і вікарны а. Яўген Міхальчук,
ды Прыхадская рада праваслаўнага прыхода ў Гарадку.

Да пажаданняў далучаюцца таксама а. ***Славамір Якімюк***
з праваслаўнага прыхода ў Мастаўлянах і а. ***Яўген Касакоўскі***
з праваслаўнага прыхода ў Каралёвым Мосце

Rok 2017 zapowiada się pracowity

Rozmowa z Wójtem Gminy Gródek Wiesławem Kuleszą

Dorota Sulżyk: Zbliża się koniec roku, można więc pokusić się o pierwsze podsumowanie. Czy rok 2016 był rokiem dobrym dla Gminy Gródek, także pod względem inwestycyjnym?

Wójt Wiesław Kulesza: Rok 2016 oceniam jako rok udany. Zrealizowanych zostało sporo inwestycji, głównie z udziałem środków własnych, z uwagi na ograniczone w ubiegłym roku możliwości pozyskiwania środków z Unii Europejskiej. Ograniczone, bowiem w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020 dopiero w bieżącym roku zaczęły się pojawiać nabory obejmujące możliwości ubiegania się o środki zewnętrzne. Wykonano także szereg dokumentacji projektowych, które niosą za sobą potencjalne możliwości ubiegania się o dofinansowania ze środków Unii Europejskiej.

W bieżącym roku, w partnerstwie z Powiatem Białostockim, wykonaliśmy zadanie inwestycyjne polegające na przebudowie drogi powiatowej Nr 1437B – przejście przez miejscowość Załuki oraz obecnie jesteśmy w trakcie robót polegających na przebudowie drogi powiatowej Nr 1287B Bobrowniki-Chomontowce. Ponadto wykonana została modernizacja nawierzchni drogi gminnej we wsi Downiewo, termomodernizacja budynku Ośrodka Zdrowia w Gródku, nadbudowa budynku usługowego polegająca na zmianie kształtu dachu przy ul. Fabrycznej 12/4 oraz modernizacja dachu na budynku mieszkalnym ADM przy ul. Chodkiewiczów 25, polegająca na wymianie pokrycia i przebudowie kominów. W roku 2016 ukończone zostały również prace przy budynku Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach polegające na budowie chodnika, placu oraz podjazdu umożliwiającego dostęp do budynku dla osób niepełnosprawnych. Rozbudowane zostało oświetlenie uliczne w Zarzeczanach i Pieszczanikach. Przy dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku zakupiony został używany samochód gaśniczy z przeznaczeniem dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Załukach. Założony został monitoring i system alarmowy w świetlicach w Mieleszkach i Słuczance oraz zamontowano monitoring przy budynku Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku.

Z budżetu gminy udzielone zostały liczne dotacje m.in. na: dofinansowanie realizacji weekendowego połączenia kolejowego na trasie Białystok-Waliły, zakup samochodu do przewozu osób na potrzeby działalności kulturalnej dla Gminnego Centrum Kultury



Fot. Radosław Kulesza

w Gródku, dofinansowanie robót budowlanych polegających na remoncie ścian zewnętrznych elewacji frontowej z wieżą kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gródku. Przekazane zostały również środki finansowe na Fundusz Wsparcia Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej z przeznaczeniem na zakup rowerów wraz z niezbędnym oprzyrządowaniem dla Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach w celu poprawy bezpieczeństwa na terenie Gminy Gródek.

Dorota Sulżyk: Ruszył nabór wniosków w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Czy Gmina Gródek planuje czynnie brać udział w ogłoszonym konkursie?

Wójt Wiesław Kulesza: 28 lipca Gmina Gródek zawarła porozumienie o współpracy transgranicznej z Rejonem Grodzieńskim, a 18 października z Radą wsi Wielick z rejonu kowelskiego obwodu wołyńskiego na Ukrainie. Zawarcie w/w umów o współpracy stanowi jeden z warunków umożliwiających realizowanie wspólnych przedsięwzięć, dofinansowanych ze środków Unii Europejskiej w ramach wskazanego Programu. Gmina wspólnie z Powiatem Białostockim i Partnerem z Białorusi – Rejonem Grodzieńskim planuje realizację inwestycji polegającej na modernizacji dróg na terytorium Partnerów. Po naszej stronie mowa jest o zadaniu „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1282B Krynki – Kruszyniany – Łużany - Bobrowniki (na odcinku granicy powiatu Bobrowniki-Łużany)". Kolejny projekt w ramach tego Programu opiera się na wspólnym działaniu z Rejonem Grodzieńskim w inwestycje ściekowe (po stronie Gminy Gródek mowa o budowie 121 przydomowych oczyszczalni ścieków, budowie kanalizacji sanitarnej w miejscowości Waliły-Stacja oraz budowie wiaty stałej do tymczasowego składowania osadu ściekowego na terenie gminnej oczyszczalni ścieków w Gródku). GCK w Gródku planuje dodatkowo skorzystać z partnerstwa z Rejonem Grodzieńskim i wspólnie zorganizować różnego rodzaju działania kulturalne połączone z zakupem m.in. sceny, strojów i instrumentów dla zespołów oraz wydaniem publikacji promujących gminę. Natomiast wspólnie z Partnerem z Ukrainy oraz Powiatem Białostockim planujemy realizację inwestycji drogowej (po stronie Gminy mowa jest o „Rozbudowie drogi powiatowej Nr 1440B na odcinku ulicy Polnej w Gródku").

Pierwszy nabór na dofinansowanie w ramach Programu, umożliwiający składanie projektów koncepcyjnych został już ogłoszony i trwa do dnia 31 grudnia 2016 r., biorąc pod uwagę w/w założenia, uważam, że Gmina Gródek przygotowana jest do aplikowania o środki unijne z programów transgranicznych.

Dorota Sulżyk: Jakie są plany na następny rok?

Wójt Wiesław Kulesza: Rok 2017 zapowiada się pracowity. W ostatnim czasie uzyskaliśmy informację, iż Gmina Gródek znalazła się wśród 43 podlaskich gmin, które w ramach Konkursu dotacji w zakresie przygotowania lub aktualizowania programów rewitalizacji dla gmin z województwa podlaskiego realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2014-2020 zostały zakwalifikowane do otrzymania dofinansowania. Gmina Gródek pozyska 90 % dofinansowania zadania polegającego głównie na Opracowaniu Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020, którego koszt oszacowano na łączną kwotę 35 700,00 zł. W związku z czym, już rozpoczęliśmy prace związane z realizacją tego projektu. Przygotowanie programu będzie stanowiło podstawę do ubiegania się o wsparcie na działania rewitalizacyjne w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.

Podczas drugiego spotkania Wspólnego Komitetu Monitorującego Programu Współpracy Interreg V-A Litwa-Polska, które odbyło się w Gołdapi, w Polsce, ze 109 złożo-

nych wniosków wybrano 29 do dofinansowania ze środków Programu, w tym wniosek na realizację wspólnego projektu Gminy Gródek z Miejską Jednostką Straży Pożarnej z regionu Silales oraz Strażą Pożarną z Raseiniai pn. „Wspólny Litewsko-Polski projekt – poprawa publicznej obsługi przeciwpożarowej”. W ramach realizacji tego zadania planuje się zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku oraz szereg spotkań partnerskich i szkoleń z udziałem strażaków. Obecnie trwa wymiana korespondencji i uzupełnianie brakujących danych i dokumentów, niezbędnych do zawarcia umowy o dofinansowanie. Po ich pozytywnej weryfikacji, prace w ramach tego projektu rozpoczną się już na początku 2017 r.

Dodatkowo, pojawiła się informacja dotycząca rozpoczęcia naboru składania wniosków o dofinansowanie realizacji projektów w ramach współfinansowanego przez Unię Europejską Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 w ramach działania: „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, poddziałania: Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii, z zakresu: Gospodarka wodno – ściekowa. W ramach tego naboru planujemy składać wniosek o dofinansowanie na realizację inwestycji związanych z wykonaniem studni, rozbudową i przebudową stacji uzdatniania wody w Gródku oraz rozbudową linii wodociągowej i kanalizacji sanitarnej.

Prawdopodobnie w roku 2017 w ramach działań LGD Puszczy Knyszyńskiej ruszą też konkursy o tematyce zbliżonej do zgłaszanych potrzeb w naszej gminie, m.in. związanych z przebudową świetlic wiejskich, budową placów zabaw tudzież siłowni zewnętrznych.

Dorota Sulżyk: Czego Panu życzyć?

Wójt Wiesław Kulesza: Życzyłbym sobie, aby rozwój naszej gminy nabrał jeszcze większego tempa oraz aby mieszkańcy mieli więcej powodów do uśmiechu. I żeby chcieli pomagać innym. Bo nic tak nie sprawia radości jak móc pomagać drugiemu człowiekowi.

Dorota Sulżyk: Życzymy powodzenia w realizacji planów.

DOROTA SULŻYK▲

Relacja z XXV Sesji Rady Gminy

25 listopada 2016 r.



Fot. Dorota Sulżyk

Sołtysi podczas sesji

Obrady XXV Sesji otworzył **Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk**. Na wstępie, Radni Gminy Gródek oraz wszyscy przybyli na Sesję uczcili minutą ciszy pamięć zmarłego **Sołtysa Sołectwa Kołodno Pana Tomasza Popławskiego**.

Po przyjęciu porządku obrad XXV Sesji, **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym. **Radna Wiera Tarasewicz** zapytała, kiedy zostanie zakupiony samochód gaśniczy dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku. **Wójt** odpowiedział, że zakup wozu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku odbędzie się w ramach Programu Współpracy Interreg V-A Litwa-Polska. Wspólny projekt Gminy Gródek i Miejskiej Jednostki Straży Pożarnej z regionu Silales oraz Straży Pożarnej z Raseiniai został wybrany przez Wspólny Komitet Monitorujący do dofinansowania ze środków Unii Europejskiej. Realizacja projektu, który obejmuje również inne działania, takie jak szkolenia i wymianę strażaków, rozpocznie się w 2017 r. i w tym samym roku ogłoszony zostanie przetarg na zakup samochodu.

W następnym punkcie obrad Sesji **Wójt Wiesław Kulesza** przedstawił **założenia do budżetu na 2017 r.,** którego projekt zgodnie z ustawą o finansach publicznych został w terminie do 15 listopada br. przedłożony Regionalnej Izbie Obrachunkowej i Radnym Gminy Gródek: *Szacując dochody liczyliśmy na możliwości dofinansowania ze środków Unii Europejskiej w ramach perspektywy finansowej na lata 2014-2020, ale jak już wiadomo rok 2017 to będzie rok, w którym dopiero zaczniemy intensywniej ubiegać się o takie środki, ze względu na opóźnienia w ogłaszaniu konkursów przez instytucje wdrażające programy. Braliśmy również pod uwagę już rozpoczęte działania, które będą realizowane z roku następnym, na podstawie udzielanych dotacji Powiatowi Białostockiemu i w oparciu o wnioski jednostek organizacyjnych i poszczególnych komisji.*

Najważniejsze jest, aby w oparciu o zaplanowane dochody można było zrealizować wszystkie zadania bieżące wynikające z ustawy o samorządzie gminnym. Przy planowaniu budżetu musimy brać pod uwagę obostrzenia, o których mowa w ustawie o finansach publicznych, gdzie do osiągnięcia jest wiele wskaźników, które mówią, że wydatki bieżące nie mogą być większe od dochodów bieżących oraz nie możemy przekroczyć pewnego poziomu zadłużenia. Każdego roku tych obostrzeń przy konstruowaniu budżetu jest coraz więcej, a na samorządy zrzucanych jest coraz więcej zadań.

Planowaliśmy realne zadania możliwe do zrealizowania, nie możemy pozwolić sobie na rozrzutność. Każdego roku kierujemy pisma do jednostek w celu szukania oszczędności. Plan dochodów wynikający z zawiadomień Ministerstwa Finansów, Wojewody, Delegatury Krajowego Biura Wyborczego, Zarządu Powiatu Białostockiego, o poszczególnych częściach subwencji ogólnej dla gmin, prognozowanym udziale w podatku dochodowym od osób fizycznych, pozostałych dochodach w tym z podatków i opłat lokalnych, planuje się na zbliżonym poziomie co w tym roku, a pozyskanie dochodów ze sprzedaży majątku zakłada się ostrożnie w wysokości ok. 200 000

zł. Pomimo, że dochody są takie same, to wydatki rosną i każda z jednostek złożyła wnioski większe niż w roku ubiegłym. W pierwszej kolejności musimy zabezpieczyć wydatki stałe, bieżące w największym stopniu dotyczące oświaty i opieki społecznej. Na każdym kroku będziemy starać się oszczędzać i zwracać uwagę na wydatki bieżące. W ramach wydatków majątkowych zaplanowaliśmy głównie: przebudowę ulicy Młynowej w Gródku, przebudowę drogi we wsi Waliły oraz budowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w Gródku przy ul. Piaskowej, gdzie powstała nowa ulica i prywatne działki, na których mieszkańcy rozpoczynają budowę domów. Ponadto, wspólnie z Powiatem Białostockim zamierzamy zrealizować przebudowę ul. Polnej, obejmującą budowę ronda i chodników oraz II etap przebudowy drogi Bobrowniki – Chomontowce. Na inne zadania związane z gospodarką wodno-ściekową, takie jak przebudowa stacji uzdatniania wody, czy budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w Waliłach-Stacji i przydomowych oczyszczalni ścieków, będziemy składać wnioski o dofinansowanie, ale ich realizacja rozpoczęłaby się prawdopodobnie w roku 2018.

Radny Andrzej Konończuk zwrócił uwagę, iż środki finansowe przeznaczone na zagospodarowanie Góry Zamkowej w wysokości 800 000 zł są bardzo wysokie i prosił o wyjaśnienie, jaki zakres prac jest planowany w ramach tej kwoty. Dodał także, że przy projektowaniu przebudowy dróg należałoby się zastanowić nad wykonaniem ścieżek rowerowych, co bardzo wpłynęłoby na poprawę bezpieczeństwa i wzrost atrakcyjności turystycznej. Wspomniał o informacjach przekazywanych w telewizji, z których wynika, iż środków unijnych jest bardzo dużo, tylko samorządy nie chcą ich wykorzystywać. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że bardzo często pasy drogowe są zbyt wąskie i nie spełniają wymagań technicznych pozwalających na budowę ścieżki rowerowej. Ponadto wyjaśnił, iż koncepcja zagospodarowania Góry Zamkowej zakłada stworzenie tzw. ścieżki edukacyjnej i obejmuje również przebudowę ulicy Zamkowej i Błotnej, dlatego też koszty są tak wysokie i głównie dotyczą tych ulic. **Lilia Waraksa - Sekretarz Gminy** dodała, że w obecnej perspektywie finansowej konkursów, w ramach których Gmina mogłaby ubiegać się o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej, do tej pory nie było zbyt wiele. W Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich ogłoszono tylko jeden nabór dotyczący dróg, gdzie Gmina złożyła 3 wnioski, z których żaden nie otrzymał dofinansowania ze względu na zbyt małą pulę środków.

Radna Wiera Tarasewicz stwierdziła, że projekt budżetu jest przemyślany i sensowny. Przypomniała, że w tym roku otrzymaliśmy o ponad 400 tys. zł mniejszą subwencję oświatową niż zakładaliśmy. W związku z tym zapytała, czy w 2017 r. uda się uniknąć takich problemów. **Wójt** wyjaśnił, że dane zostały obliczone i podane zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem, ale nie wiadomo, czy zasady wyliczania ponownie się nie zmienią na naszą niekorzyść.

Radny Janusz Michał Cimochowicz stwierdził, że projekt jest bardzo ambitny i nie wiadomo, czy możliwy do zrealizowana przy ciągłym spadku dochodów. Jego zdaniem droga Bobrowniki-Łużany nie ma znaczenia dla ruchu lokalnego i jej remont nie jest konieczny, a Góra Zamkowa nie ma zachowanych ruin i nie stanowi żadnej atrakcji turystycznej. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że obecnie teren Góry Zamkowej jest bardzo zaniedbany, a jego zagospodarowanie poprawi estetykę w tym miejscu i pozwoli mieszkańcom i turystom spędzanie tam czasu. Ponadto, projekt ten będzie mógł być realizowany ze specjalnych środków przeznaczonych tylko i wyłącznie na rewitalizację obszarów zdegradowanych, a nie remonty dróg. **Sekretarz Gminy Lilia Waraksa** dodała, ze jest to nieruchomość wpisana do rejestru zabytków, stanowi własność Gminy i należy dbać o jej stan.

Radny Andrzej Konończuk podkreślił, że budżet jest dobry, wszystkie zrealizowane inwestycje będą służyć mieszkańcom, a droga Bobrowniki-Łużany jest bardzo potrzebna, przecież już od kilku lat zgłaszamy konieczność jej remontu.

Radna Monika Ratyńska zwróciła uwagę, że w załączniku inwestycyjnym nie ma mowy o remontach świetlic wiejskich, na które mamy już dokumentację projektową. **Wójt** odpowiedział, że na chwilę obecną nie wiadomo, czy w 2017 r. będzie ogłoszony nabór wniosków na dofinansowanie projektów dotyczących remontu świetlic wiejskich. Jeżeli zostaną ogłoszone konkursy, to jesteśmy gotowi pod względem dokumentacyjnym do złożenia wniosków i będziemy proponować wprowadzenie odpowiednich zmian w budżecie.

Po szczegółowym omówieniu założeń do budżetu na 2017 r., **Radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał** (projekty otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję, były one również omawiane na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy Gródek w dniu 22 listopada 2016 r.) **w sprawach:**

- określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości; Renata Wysocka - Skarbnik Gminy dodała, że podwyżka dotyczy tylko jednej stawki związanej z budynkami pozostałymi, w tym zajętymi na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego z kwoty 5,40 zł na kwotę 5,70 zł od 1 m2. **Radna Grażyna Kubiak** zapytała, jakich budynków dotyczy ta podwyżka. **Wójt** wyjaśnił, że dotyczy to budynków gospodarczych, garaży oraz letnich kuchni, położonych na gruntach oznaczonych jako budowlane. Była to jedyna uchwała, której radni nie przegłosowali jednogłośnie. Trzy osoby głosowały „przeciw".

- określenia wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych; Skarbnik Gminy wyjaśniła, że większość stawek pozostaje na tym samym poziomie, a jedynie jedna stawka wymaga obniżenia zgodnie z limitem określonym rozporządzeniem Ministra Finansów.

-opłaty targowej na terenie Gminy Gródek; również stawki opłaty targowej pozostają na tym samym poziomie, aktualizacja uchwały dotyczy wysokości dziennej opłaty targowej.

- zmian w budżecie Gminy Gródek na 2016 r.; proponowane zmiany dochodów i wydatków w budżecie przedstawiła **Renata Wysocka - Skarbnik Gminy**

-przyjęcia od Powiatu Białostockiego prowadzenia zadania polegającego na zarządzaniu drogami powiatowymi na terenie Gminy Gródek w zakresie zimowego ich utrzymania w 2017 r.; Przewodniczący Wieczysław Gościk dodał, że już kolejny rok chcemy przejąć od Powiatu Białostockiego zadanie dotyczące zimowego utrzymania dróg w zamian za otrzymaną dotację na ten cel.

- Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi na rok 2017; zgodnie z ustawą o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie, taki program po konsultacjach z organizacjami pozarządowymi jest uchwalany corocznie przez Radę Gminy.

- określenia trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej; Radna Katarzyna Rogacz zwróciła się z pytaniem, czy w Urzędzie będą dostępne wzory wniosków i jakie są terminy ich składania. **Agnieszka Lisowska - Inspektor Urzędu Gminy** wyjaśniła, że wnioski można składać przez cały rok i nie ma wzorów. Dodała, że nie wymagana jest konkretna forma, ważne jest, aby wnioski zawierały wszystkie dane, wyszczególnione w ustawie o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie, niezbędne do ich oceny.

- zaliczenia drogi do kategorii dróg gminnych; w związku z planowanym ubieganiem się o dofinansowanie w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 wspólnego projektu, obejmującego przebudowę drogi powiatowej Bobrowniki-Łużany i drogi wewnętrznej w Bobrownikach łączącego drogę powiatową z

drogą krajową Nr 65, dokonano zmiany statusu drogi wewnętrznej na drogę gminną.

- **nadania nazwy nowo powstałej ulicy w Gródku**; w związku z powstającą zabudową jednorodzinną na nowej biegnącej od ul. Piaskowej ulicy, została nadana jej nazwa: „ul. Wrzosowa".

- **zlecenia Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek zbadania skargi na działalności Wójta Gminy Gródek;** zgodnie z postanowieniami Statutu Gminy Gródek w sprawie trybu rozpatrywania skarg na działalność Wójta Gminy, Rada Gminy zleciła odpowiedniej Komisji zbadanie zarzutów w skardze w zakresie przeprowadzonego postępowania dotyczącego przestrzegania przepisów o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

W kolejnym punkcie obrad Inspektor Urzędu Gminy Agnieszka Klebus przedstawiła **Raport o stanie środowiska województwa podlaskiego 2015.**

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radny Bronisław Kazberuk wskazał, że od początku kadencji zgłasza wnioski o wycinkę drzew i krzewów na poboczach wzdłuż drogi Bielewicze-Wiejki i w tej sprawie Powiatowy Zarząd Dróg nic nie robi. Dodał, że drogi żwirowe na terenie Gminy są w opłakanym stanie. Jest dużo dziur, a samo równanie nie zdaje egzaminu, w wielu miejscach należy podsypać żwiru. W niektórych miejscowościach ostatnio były przerwy w dostawie prądu nawet po 3 dni, co jest niedopuszczalne. Prosił o zaproszenie Dyrektora PGE na kolejną sesję. **Wójt Wiesław Kulesza** wyjaśnił, iż obecnie na terenie Gminy trwają prace modernizacyjne linii energetycznych i te przerwy są związane zapewne z tymi pracami. Dodał, że w dniu dzisiejszym rozpoczęto równanie dróg, rozpoczynając od tzw. „ściany wschodniej".

Radny Janusz Michał Cimochowicz zwrócił uwagę, że droga gminna w Wierobiach jest nieprzejezdna i została zniszczona przez samochody ciężarowe przewożące drewno.

Radna Joanna Sołowiej poinformowała, że mieszkańcy Straszewa 35 i 35/1 nie mają dojazdu do swoich posesji.

Radna Grażyna Kubiak po raz kolejny zwróciła uwagę, że na drodze krajowej w Waliłach-Stacji w dalszym ciągu nie działa oświetlenie.


Fot. Dorota Sulżyk

Radny Bronisław Kazberuk

Radna Alina Gościk kolejny raz wnioskowała o naprawę mostku i kładki nad zalewem. Pytała, czy podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy do Walił przyjedzie pociąg. **Wój**t odpowiedział, że każdego roku to PKP zwraca się do Gminy o możliwości dofinansowania przejazdu tego pociągu. Do tej pory taki wniosek nie wpłynął.

Radna Alina Gościk podziękowała za umieszczenie w „Wiadomościach Gródeckich" kolorowych zdjęć posesji, które brały udział w konkursie „Estetyczna posesja – Ogródki 2016". Zwróciła również uwagę, że na pasie zieleni w okolicy mostu na ul. Chodkiewiczów ustawiono ławkę. **Lilia Waraksa - Sekretarz Gminy** wyjaśniła, że ławka w okolicy mostu, jak i ławka na przystanku na ul. Chodkiewiczów, zostały wykonane przez „Seniorki" z Gródka, które brały udział w projekcie Lokalnej Grupy Działania „Senior - Aktywny Obywatel Puszczy Knyszyńskiej". Jest to cenna inicjatywa, która wychodzi naprzeciw wnioskom pochodzącym od starszych mieszkańców Gródka.

Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk dodał, że parking przy szkole jest w złym stanie i należałoby go wyrównać.

Radny Janusz Michał Cimochowicz zwrócił uwagę, że od kilku lat diety radnych i sołtysów nie były podnoszone i może warto się nad tym zastanowić. Diety są najniższe w porównaniu z sąsiednimi gminami.

Sprawy różne

Halina Lisowska - sołtys sołectwa Borki wnioskowała o podsypanie i wyrównanie drogi do Borek. Dodała, że jednemu z mieszkańców podczas jazdy odpadło koło z samochodu.

Radna Joanna Sołowiej zwróciła uwagę, że zdarza się nieterminowane odbieranie odpadów przez firmę MPO.

Lilia Tomaszewska- sołtys sołectwa Królowe Stojło zapytała, czy wyjaśniono kwestię właściciela nieruchomości, na której rośnie pochylone nad drogą drzewo.

Iwona Przezdemska - sołtys sołectwa Królowy Most podziękowała za remont drogi do Downiewa. Prosiła o uprzątnięcie wyciętych w marcu krzaków i dodała, że we wsi brakuje jednej lampy oświetleniowej.

Iwona Bilkiewicz - sołtys sołectwa Wiejki zgłosiła, że wzdłuż drogi Bielewicze –Wiejki rośnie mocno pochylona brzoza, która może w każdej chwili upaść na drogę i doprowadzić do wypadku.

Radny Bronisław Kazberuk, odnosząc się do wniosku Radnego Cimochowicza w sprawie podwyżki diet, zwrócił uwagę, że na początku kadencji Radni wspólnie zdecydowali, że pozostawią je na takim samym poziomie, dlatego też wnioskowanie o zwiększenie w trakcie trwania kadencji jest niecelowe.

Dorota Sulżyk - Redaktor naczelna „Wiadomości Gródeckich" zaprosiła na „oGródek Poezji", wydarzenie organizowane 26 listopada przez GCK w Gródku oraz Adama Siemieńczyka.

Po przyjęciu protokołu z XXIV Sesji Rady Gminy, Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk zamknął obrady XXV Sesji.

W relacji wykorzystano protokół XXIV Sesji Rady Gminy

Oprac. Dorota Sulżyk ▲

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 17 października 2016 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1.W okresie międzysesyjnym wydałem szereg zarządzeń:

• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XXIV Sesji Rady Gminy);
• W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za III kwartał 2016 r.;
• W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2016 r.;
• W sprawie projektu Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2017-2020 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2017-2032;
• W sprawie projektu budżetu Gminy Gródek na 2017 r.;
• W sprawie przeprowadzenia konsultacji projektu uchwały w sprawie Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi na rok 2017;
• W sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu publicznego, obejmującego: lokal mieszkalny Nr 10 i lokal mieszkalny Nr 14 (wraz z udziałem w częściach wspólnych) w Gródku, ul. Południowa 4, a także działkę Nr 252/1 o powierzchni 45 m² w Gródku i działkę Nr 753 o powierzchni 6017 m² w Waliłach;
• W sprawie przeprowadzenia konsultacji projektu uchwały w spra-

wie określenia trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej;
• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2016 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
• W sprawie powołania komisji likwidacyjnej i przeprowadzenia likwidacji zbędnych lub zużytych składników majątkowych (likwidacja autobusu Autosan).
2.W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 2 wnioski o wpis do Ewidencji, 5 wniosków o zmianę wpisu, 1 wniosek o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej, 1 wniosek o wpis informacji o wznowieniu działalności oraz 2 wnioski o wykreślenie z Ewidencji.
3. W zakresie spraw inwestycyjnych:
• Podczas drugiego spotkania Wspólnego Komitetu Monitorującego Programu Współpracy Interreg V-A Litwa-Polska, które odbyło się w Gołdapi, wybrano 29 wniosków do dofinansowania ze środków Programu, w tym wniosek na realizację projektu Gminy Gródek z Miejską Jednostką Straży Pożarnej z regionu Silales oraz Strażą Pożarną z Raseiniai pn. „Joint Lithuanian – Polish improvement of service of fire and rescue", obejmującego m.in. zakup wozu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Gródku.
• W wyniku oceny merytorycznej wniosek Gminy Gródek na „Opracowanie Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020" został wybrany do dofinansowania w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2014-2020. Kwota przyznanego dofinansowania na realizację projektu wynosi 32.130 zł.
Kwota całkowita realizacji zadania wynosi 35 700,00 zł, w tym wkład własny gminy 3 570,00 zł. Zgodnie z harmonogramem realizacja projektu rozpocznie się 1 grudnia br.
• W dniu 18 października 2016 r. zostały zamontowane trzy urządzenia zabawowe na placach zabaw w Gródku w parku i w Waliłach-Stacji przy ul. Tartacznej. Usługę wykonała firma Jork s.c. z siedzibą w Białymstoku. Koszt wykonania zadania wynosi 4.108,20 zł brutto.
• W dniu 7 listopada 2016 r. Wykonawca: Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Michałowie, zakończył realizację zadania obejmującego utwardzenie terenu i budowę pochylni dla osób niepełnosprawnych przy wejściu głównym do istniejącego budynku Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach. Koszt wykonania zadania wynosi 51 723,11 zł brutto.
• Została wykonana dokumentacja w zakresie dwóch zaplanowanych do realizacji zadań inwestycyjnych. Pierwsza z dokumentacji dotyczy remontu i przebudowy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej wraz ze zmianą sposobu użytkowania części budynku na świetlicę wiejską w Podozieranach. Koszt wykonania dokumentacji wynosi 9 840,00 zł brutto. Druga dokumentacja dotyczy budowy wiaty stałej do tymczasowego składowania osadu ściekowego na terenie gminnej oczyszczalni ścieków w Gródku, wraz z rozbiórką istniejącej wiaty śmietnikowej. Koszt wykonania dokumentacji wynosi 16 605,00 zł brutto.
• W związku z ogłoszonym konkursem w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2014-2020 przygotowywane są 3 wnioski koncepcyjne w sprawie dofinansowania projektów inwestycyjnych. Pierwszy z wniosków dotyczy przebudowy drogi Bobrowniki – Łużany, drugi wniosek – dotyczy gospodarki wodno-ściekowej i obejmuje budowę przydomowych oczyszczalni ścieków, odcinków kanalizacji w Waliłach-Stacji i wiaty stałej na oczyszczalni ścieków w Gródku, trzeci – dotyczy przebudowy ul. Polnej w Gródku. Pierwsze dwa projekty zamierzamy realizować wspólnie z partnerem z Białorusi, zaś trzeci – z partnerem z Ukrainy.
• W zakresie dróg na terenie gminy:
1) trwają prace budowlane dotyczące przebudowy drogi powiatowej Nr 1287B Bobrowniki – Chomontowce. W bieżącym roku Powiat Białostocki zaplanował wykonanie podbudowy drogi, przepustów, zjazdów i rowów odwadniających;
2) w ramach bieżącego utrzymania dróg:
- dokonano częściowego remontu ul. Partyzantów i ul. Fabrycznej w Gródku poprzez uzupełnienie emulsją asfaltową wgłębień w jezdni,
- dokonano naprawy progu zwalniającego na ul. Południowej w Gródku,
- dokonano naprawy przepustu drogowego w miejscowości Mieleszki-Kolonia;
3) zlecono wykonanie projektu budowlanego na przebudowę drogi gminne w Bobrownikach (odcinek od drogi krajowej Nr 65 do drogi powiatowej Nr 1282B).
4. Z dniem 27 października 2016 r. zakończyła się na terenie Gminy Gródek realizacja zadania „Usuwanie wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Gródek" w ramach środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W ramach zadania unieszkodliwiono 108,47 ton odpadów cementowo – azbestowych pochodzących z 50 posesji zlokalizowanych na terenie Gminy Gródek. Całkowity koszt zrealizowanego zadania wyniósł: 31 278,41 zł, przy wysokości dotacji: 29 663,59 zł.
5. W dniu 18 listopada 2016 r. odbyło się otwarcie ofert w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Odbiór odpadów komunalnych z nieruchomości położonych na terenie Gminy Gródek, na których zamieszkują mieszkańcy". W terminie w skazanym w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia wpłynęły 3 oferty od następujących wykonawców: MPO Sp. z o.o., Przedsiębiorstwo Usługowo-Asenizacyjne „ASTWA" Sp. z o.o. oraz Konsorcjum Firm: RDF Sp. z o.o, MPK PIURE HOME Sp. z o.o.
Najkorzystniejszą ofertę przedłożyło Przedsiębiorstwo Usługowo-Asenizacyjne „ASTWA" Sp. z o.o., które zostało obecnie wezwane do przedłożenia dokumentów niezbędnych do podpisania umowy.
6. W dniach 17 - 18 października 2016 r. na terenie Gminy Gródek gościliśmy przedstawicieli wsi Wielick z Ukrainy. W trakcie wizyty, Gmina Gródek zawarła porozumienie o współpracy z Radą wsi Wielick na Ukrainie, dotyczące m.in. podjęcia wspólnych działań w zakresie realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych na swoich terytoriach w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina.
7. Wramach bieżącej działalności Urzędu Gminy wydano: 6 decyzji o warunkach zabudowy; 2 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego; 21 decyzji zezwalających na usunięcie drzew i krzewów.
Ponadto, w zakresie ochrony środowiska wydano:
- decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie kanalizacji sanitarnej z przyłączami i sieci wodociągowej z przyłączami w miejscowości Gródek na działkach o nr ewid. gruntów 2057/5, 2057/24, 2085, 2052/2, 2050, 2049, 2059, 2055, obręb Gródek;
- decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie stacji bazowej telefonii komórkowej sieci T-Mobile - „Przechody" na działce o nr ewid. 71, obręb Przechody;
- decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzającą brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia polegającego na rozbudowie, przebudowie, nadbudowie istniejącego „dworku" – obiektu hotelarsko gastronomicznego, budowie sali wielofunkcyjnej na imprezy okolicznościowe, budowie wiaty przy stodole, wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i zagospodarowaniem terenu na działce o nr ewid. gruntów 119/3, obręb Borki;
- decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzającą brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia polegającego na rozbudowie zaplecza technicznego i technologicznego Przedsiębiorstwa Produkcyjno- Usługowego „FORMAT" Piotr Szutkiewicz, położonego na działkach o nr ewid. gruntów 1081, 1082/1, 1082/2, 1082/3, 1083/3, 1083/6, obręb Gródek.
Zostało również przeprowadzone postępowanie wyjaśniające, w ramach którego właściciel nieruchomości uprzątnął odpady zalegające na działce Nr 437, obręb Kołodno.

W zakresie gospodarki nieruchomościami zawarłem akt notarialny na sprzedaż działki Nr 213 w Mostowlanach.

8. W dniu 10 listopada 2016 r. odbyły się uroczyste obchody Święta Niepodległości, z udziałem Pocztów Sztandarowych Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Gródku. W uroczystym przemarszu do miejsc pamięci oraz akademii wzięli udział przedstawiciele władz i instytucji samorządowych, Straży Granicznej, Policji, Nadleśnictwa Waliły oraz liczna grupa dzieci i młodzieży z Zespołu Szkół w Gródku i z Przedszkola Samorządowego, a także przedstawiciele lokalnej społeczności. Obchody Święta Niepodległości odbyły się pod patronatem Wójta Gminy Gródek, a organizatorami przedsięwzięcia byli: Zespół Szkół w Gródku i Gminne Centrum Kultury w Gródku, którym jeszcze raz pragnę serdecznie podziękować za uroczystą oprawę tego patriotycznego wydarzenia.

Ponadto, w przeddzień uroczystości odbył się II Leśny Bieg Niepodległości na Wyżarach. Pomysłodawcą i organizatorem tego przedsięwzięcia jest Nadleśnictwo Waliły. Bardzo dziękuję organizatorom za tę cenną inicjatywę, a młodzieży szkolnej za aktywny udział.

9. Ponadto, w minionym okresie uczestniczyłem:
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy Gródek;
- w uroczystości Święta Szkoły Podstawowej;
- w spotkaniu w Komendzie Miejskiej Policji w Białymstoku;
- w sympozjum na temat „Współpraca na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa”;
- wspólnie z delegacją Starostwa Powiatowego w Białymstoku w spotkaniu z partnerem białoruskim w Grodnie;
- w uroczystości przekazania rowerów Placówce Straży Granicznej w Bobrownikach;
- w obchodach jubileuszu 70-lecia Koła Łowieckiego „Cietrzew”.

Gródek, dnia 25 listopada 2016 r.
Wójt Gminy Gródek, mgr Wiesław Kulesza

Rowery dla Straży Granicznej



Fot. archiwum PSG w Bobrownikach

24 listopada (czwartek) Pan Wiesław Kulesza – wójt Gminy Gródek – oficjalnie przekazał 3 rowery i 20 kasków zakupionych z Funduszu Wsparcia.

Komendant PSG w Bobrownikach p.o. mjr Grzegorz Krawiel rozpoczął uroczystość przekazania powitaniem gości: Pana Wiesława Kuleszy - Wójta Gminy Gródek, Pana Wieczysława Gościka - Przewodniczącego Rady Gminy Gródek, a także Pana Krzysztofa Bozika - Nadleśniczego Nadleśnictwa Waliły. Serdecznie im podziękował, a szczególnie Panu Wójtowi, za wsparcie i pomoc, jaka od wielu lat udzielana jest Placówce Straży Granicznej w Bobrownikach. Wskazał, że ten zakup, jak i inne realizowane w ramach Funduszu Wsparcia, niewątpliwie wpłynie na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa nie tylko w rejonie granicy państwa, gdzie rowery będą najczęściej wykorzystywane, ale pośrednio na zwiększenie patroli samochodowych w strefie dalszej. Patrole rowerowe będą miały dużo większe możliwości dotarcia w miejsca trudno dostępne dla innych pojazdów będących na wyposażeniu placówki, a także ułatwią bezpośredni kontakt funkcjonariuszy z osobami mieszkającymi w strefie przyległej do linii granicy państwowej.

Uczestnicy zapoznali się ze specyfikacją techniczną rowerów i z zainteresowaniem przyglądali się służbowym jednośladom.

PSG w Bobrownikach▲

„Cyfrowy senior - niewykluczony”



Fot. Radosław Kulesza

Od 15 do 19 listopada grupa seniorów z naszej gminy brała udział w projekcie „Cyfrowy senior – niewykluczony”. W GCK w Gródku pod okiem specjalistów uczyła się obsługi komputera, korzystania z nowych technologii, robienia zakupów przez Internet, dowiedziała się, jak nie zostać oszukanym przez oszustów finansowych. Organizatorem projektu (dofinansowanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej) był Caritas Archidiecezji Białostockiej.

Koordynatorka projektu podkreślała, że grupę udało się stworzyć dzięki ogłoszeniu, które opublikowaliśmy w naszej gazecie. ***(ds)***

Duch Puszczy 5 - Off-Roadowe Andrzejki

Jak co roku offroadowcy z naszego regionu i całej Polski spotkali się w Gródku, na zaproszenie stowarzyszenia Podlasie 4x4, na zlocie aut terenowych, połączonym ze sportową rywalizacją i andrzejkową imprezą. Rywalizacja przebiegła w podziale na 6 kategorii – w zależności od stopnia przygotowania samochodu do jazdy w terenie, a także umiejętności zawodników. Tegoroczna, piąta już edycja Ducha Puszczy zgromadziła 135 ekip. Oprócz miejscowych załóg w zawodach uczestniczyli zawodnicy m.in. z Białegostoku, Łomży, Suwałk, Bielska Podlaskiego, Olsztyna, Ostrowi Mazowieckiej, Ostrołęki, Warszawy, Gdańska, Poznania, Krakowa i Katowic – słowem prawie cała off-roadowa Polska. Zawitała też ekipa z białoruskiego Grodna. Zawodników ściąga do naszego regionu świetna organizacja zlotu, wspaniała terenowa trasa, przyjaźni i gościnni mieszkańcy gminy Gródek i … wspaniały bankiet urządzany zawsze na zakończenie zawodów. Wszyscy są zgodni, że warto przejechać setki kilometrów, żeby spotkać się w Gródku!

Organizatorzy pragną serdecznie podziękować mieszkańcom Gródka i okolic, władzom gminy Gródek, Straży Granicznej, Nadleśnictwu Waliły, Policji, sponsorom i wielu życzliwym ludziom, którzy przyczynili się do organizacji Ducha Puszczy 5. Jest nam również bardzo miło poinformować, że uczestnicy DP5 zdecydowali się przekazać po raz kolejny 2000 zł na zakup pomocy edukacyjnych i instrumentów muzycznych dla Przedszkola Samorządowego w Gródku.

Z serdecznymi off-roadowymi pozdrowieniami Stowarzyszenie Podlasie 4x4


Fot. Agnieszka Litwin

Serdeczne podziękowania za wieloletnie wsparcie dla Pana Dariusza Konończuka oraz wszystkich członków Stowarzyszenia Podlasie 4x4 składają Dyrektor i Nauczyciele Przedszkola Samorządowego w Gródku. Po raz kolejny mogliśmy liczyć na Państwa wsparcie. Serdecznie dziękujemy za zakup pomocy dydaktycznych. Różnorodne gry edukacyjne, instrumenty muzyczne, piankowy plac zabaw, basen, który wypełniły piłeczki, czy pomoce do zajęć gimnastycznych pozwoliły na przeprowadzanie atrakcyjnych zajęć z najmniejszymi mieszkańcami naszej gminy. Możecie Państwo być pewni, że swoim ciepłym gestem wywołaliście przynajmniej sto uśmiechów na twarzach naszych przedszkolaków. Cieszymy się, że oddając się swojej pasji nie zapominacie o nas i dostrzegacie, również potrzeby najmłodszych mieszkańców gminy. „Każda radość, którą niesiemy innym, zawsze do nas powróci". Takiej radości Drodzy Darczyńcy z całego serca Wam życzymy. ***Justyna Wasilewska***



Nie bądźmy obojętni. Jeden telefon może uratować życie.

Kiedy na dworze panują niskie temperatury, wiele osób narażonych jest na utratę życia lub zdrowia na skutek wychłodzenia organizmu. Problem ten dotyka przede wszystkim osoby bezdomne, samotne, w podeszłym wieku. Zagrożenia takie dotyczą także osób będących pod wpływem alkoholu. Aby ograniczyć zagrożenie utraty życia i zdrowia osób szczególnie narażonych na działanie niskich temperatur Komenda Miejska Policji w Białymstoku prowadzi działania prewencyjne i pomocowe. Wymienione działania mają na celu chronić życie takich osób oraz zapobiec zgonom w wyniku wychłodzenia organizmu. Policjanci objęli szczególnym nadzorem miejsca gromadzenia się osób bezdomnych, zwłaszcza w porze wieczornej i nocnej. Kontrolują między innymi dworce, przystanki autobusowe, ogródki działkowe, pustostany i klatki schodowe. W przypadku napotkania osób bezdomnych policjanci doprowadzają je do miejsc, w których mogą otrzymać fachową pomoc. Przekazują też informacje o miejscach noclegowych, ciepłych posiłkach, środkach czystości, które mogą otrzymać w ośrodkach pomocy społecznej lub innych placówkach. Policjanci zwracają też szczególną uwagę na przebywające na wolnym powietrzu osoby nietrzeźwe, które należą do grupy największego ryzyka, jeśli chodzi o przypadki zgonów z powodu wychłodzenia organizmu. Po napotkaniu takich osób, policjanci doprowadzają je do miejsca zamieszkania lub do wytrzeźwienia. Z uwagi na trwający okres jesienno-zimowy a co za tym idzie spadki temperatur, apelujemy do mieszkańców miasta Białystok i powiatu białostockiego, by zwracali uwagę na osoby w swoim najbliższym otoczeniu, które są samotne lub nie mają odpowiednich warunków do egzystencji. Prosimy o informowanie o takich sytuacjach Policję lub Ośrodki Pomocy Społecznej, gdyż bardzo często tylko wczesna reakcja może zapobiec tragedii. Ponadto została uruchomiona bezpłatna infolinia o numerze 800-444-989 działająca przy Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego PUW, pod którym można uzyskać informacje o miejscach schronienia, punktach wydawania ciepłych posiłków, odzieży na terenie województwa podlaskiego.

Drodzy Państwo nie zapominajmy również o działaniu programu Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Narzędzie to służy poprawie bezpieczeństwa naszych mieszkańców, bowiem za pomocą interaktywnej strony każdy może zaznaczyć informacje o zagrożeniach występujących w okolicy. Wystarczy kliknąć, a każde zaznaczone zagrożenie następnie jest weryfikowane przez Policję.

Tytuły przyznane
proboszczowi Stanisławowi Kochanowskiemu



Docenienie zasług księdza proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa **Stanisława Kochanowskiego** zostało przypieczętowane przez abp. Edwarda Ozorowskiego nadaniem bardzo ważnego tytułu **„Ksiądz Kanonik Honorowy Kolegiackiej Kapituły Krypniańskiej”** (data nadania tytułu 19.10.2016). Proboszcz Stanisław Kochanowski został również wybrany przez księży parafii należących do dekanatu Białystok-Dojlidy na **„V-ce Dziekana Dekanatu Białystok-Dojlidy”** (tytuł podpisany przez abp. Edwarda Ozorowskiego, data nadania tytułu 03.10.2016 r.)

Gratulacje!

za: www.parafiagrodek.pl/

Informacja o zbędnych i zużytych składnikach rzeczowych majątku ruchomego będących w dyspozycji Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku

Na podstawie § 5 ust. 2 i § 6 Zarządzenia Nr 173/09 Wójta Gminy Gródek z dnia 4 maja 2009 r. w sprawie sposobu i trybu gospodarowania składnikami majątku ruchomego powierzonego jednostkom budżetowym i zakładom budżetowym Gminy Gródek, Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku informuje, że posiada niżej wymienione składniki majątku ruchomego uznane za zużyte, zbędne, przeznaczone do sprzedaży.

L.p.	Nazwa składnika majątku	Ilość	Uwagi o stanie technicznym	Sposób zagospodarowania	Proponowana cena sprzedaży
1.	Kontener KP-7	50 szt.	skorodowane, nieszczelne	sprzedaż	650,00 zł/szt.
2.	FS-Lublin Żuk A1801H + LPG	1 szt.	skorodowana rama, brak hamulców	sprzedaż	3000,00 zł
3.	Workownica osadu DRAIMAD typ 6 BCAV P rok prod. 1997	1 szt.	sprawna, użytkowana do 2015 r.	sprzedaż	4000,00 zł

1. Powyżej wskazane składniki majątku ruchomego można oglądać w komunalnym Zakładzie Budżetowym w Gródku od poniedziałku do piątku w godzinach 800 – 1400.
2. Wszystkich zainteresowanych nabyciem poszczególnych składników majątku ruchomego, prosimy o składanie pisemnych wniosków w Komunalnym Zakładzie Budżetowym w Gródku ul. Fabryczna 12/1, 16 – 040 Gródek w terminie do dnia 28 grudnia 2016 r.
3. Podane ceny są cenami netto i w przypadku zakupu doliczony zostanie podatek VAT według obowiązującej stawki na dzień sprzedaży.
4. W przypadku zainteresowania zakupem danego składnika majątku ruchomego kilku osób lub podmiotów, sprzedaż będzie kontynuowana w formie aukcji między zainteresowanymi w ustalonym terminie, o czym zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.
5.Wniosek o zakup powinien zawierać: nazwisko i imię lub nazwę firmy, adres, numer telefonu kontaktowego, ilość oraz proponowaną cenę nabycia za poszczególny przedmiot z podaniem liczby porządkowej z powyższego wykazu.

Kierownik KZB w Gródku
Mirosław Gryko

Ikona pod Gwiazdą Betlejemską

(Ten reportaż napisany przeze mnie w 1994 r., został wydrukowany w Gazecie Współczesnej. Minęło ponad 20 lat, ale treści związane z tradycjami bożonarodzeniowymi naszego regionu są ciągle aktualne. Nie żyją już, niestety, moje babcie, które były nieocenionym źródłem dawnych zwyczajów.)

W Gródku, okolicach Sokółki, Zwierkach, Sobolewie czekają na „wileju”. W Ostrowiu, Bobrownikach, Podozieranach czekają na „kaladu”.W okolicach Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Czeremsze, Orli, Siemiatyczach czekają na „koladu”. Na „kućciu”czekają w Chilimonach, Pokosnej i Krynkach. Takie wigilijne bogactwo przynoszą „haworki” Białostocczyzny.

Makowe ziarna babcia Handzia ukręca w makutrze. Pęczak już ugotowany. W glinianej misie mak przylepia się do grubej kaszy. Złoto lipowego miodu znika już w gąszczu ziaren. Babcia uśmiecha się do rodzynek, które wypadają z jej dłoni do misy. Tak, jakby wiedziała już wnuków wydłubujących słodziutkie łakocie. Miesza to „kutiowe” bogactwo już od tylu lat, zawsze na wigilię. Tak rodzi się kutia. „Nowa radaść stała, jaka nie bywała…” – kolęda przypłynęła do tradycyjnej potrawy wigilijnej. Kutia- pierwsza strawa na wigilijnym stole, symbol nieśmiertelności.

[…] Moje święto patrzy na mnie oczami gródeckiej prowincji. Kolorowa choinka na małym placyku w centrum. – I za sanacji zausiody staulali chainku, ale na rynku – przypominam sobie opowieść mojej babci.

Małe drewniane domki przy głównych ulicach. I okazała cerkiew świecąca świeżą bielą, przygotowana już na święto. Mieścinka jak z chagallowskiego obrazka. Tylko patrzeć, jak któryś z mieszkańców załopocze rękami, uniesie się i poleci do domu. Tak – szybciej, bo czasu przecież już do wigilli niewiele. Prawie cały Gródek świętuje Boże Narodzenie. „Wiasiołych świat”, „Wesołych świąt” – słyszą gródeckie ulice.

Najpierw modlitwa przed ikoną: „Otcze Nasz…”. Z rąk do rąk wędruje talerzyk z prosforką i misa z kutią. Prawosławny białoruski stół ma swoje starodawne potrawy: kutia, aładki, kwas (postny buraczany barszcz z grzybami), owsiany kisiel, kompot z suszonych jabłek, śliwek i gruszek.

[…] Wigilia lubi wspomnienia. Moja babcia Handzia opowiadała o „wileji” swojego dzieciństwa” – Kłali na stoł sieno, u kutoczak sieno i tam staulali kućciu. Kali usio pastawiać na stoł, tady moż-

na było pastawić kućciu. Kożny uział try łożki kući i znou jaje na sienko u kut. Na chaincy jabłyka, ciastka, sałamianyja łańcuchi, świeczki prywiazanyja drotam.

Czym się różni wigilia z dzieciństwa naszych babek od wigilii końca XX wieku? Z choinki uśmiechają się złote bombki, kolorowe lampki. Na stole karpie. „O tak, ciapier bahaciej". Kiedyś dzieci czekały na wigilię, żeby najeść się do syta, poczuć smak śledzia. Potem Bozia przynosiła kostkę cukru i chowała pod obrus. „Ciapier i wodku pjuć na wileju, chto heta baczył!". Tak odpowiedziały mojej babcie. Można mnożyć prawosławne białoruskie obrzędy i wierzenia związane z tym niezwykłym wieczorem, przypominane przez starych ludzi czy zapisane w mądrych książkach. Może nikt już przed tegoroczną wigilią nie będzie skrapiał podłogi, by opędzic się od pcheł w nowym roku. Ale jeszcze żyje cząstka tego, co było bogactwem wigilijnym naszych dziadków. Jak długo? Przekroczy jeszcze próg XXI wieku? I co potem?

Jeszcze kładzie się siano na stole i na ławie, słomkami ozdabia się kisiel. […] Do dziś zostawia się na stołach resztki wigilijnego jadła. To dla dusz, które przybędą na poczęstunek. Nie zapominajcie zostawiać na wigilijnych stołach trochę swoich specjałów.

O drugiej w nocy rozświetlona cerkiew w Gródku, choinka z lampkami przy dzwonnicy, dzwony śpiewają świątecznie. W najwyższej kopule cerkwi namalowana ikona Matki Bożej z małym Chrystusem. Kiedyś, na początku lat 50. Jerzy Nowosielski z Adamem Stalony – Dobrzańskim wspinali się wysoko, aby ją namalować. Trzeba podnieść głowę, żeby dostrzec w podniebnej kopule obraz. Może akurat pod tą Gwiazdką Betlejemską? Ale teraz, o drugiej w nocy, rozgwieżdżone już całe niebo. Zaczęła się „Wsienocznaja". W cerkwi pachnie świerkowymi gałązkami. Świecom gorąco, topią się szybko. Już cała cerkiew śpiewa najbardziej znaną prawosławną kolędę: „Nowa radaść stała, jaka nie bywała/ Nad Wiertiepam zwiezda jasna świetam wozsijała" – wierni, chór, baciuszkowie. Czy to nie w takim momencie odczuwa się tak naprawdę noc wielkiej radości? Piękna chwila.

(fragmenty reportażu pt. „Ikona pod Gwiazdą Betlejemską" wydrukowanego w „Gazecie Współczesnej", 7.01. 1994 r.

Dorota Sulżyk▲



Fot. Radosław Kulesza

Zwyczaj kolędowania z gwiazdą w Gródku wciąż żywy

«На Чэсць Хрыста Нараджэння»

Хрысціянін шчаслівы што ты не адзін
Супольнасці хрысціянскае сын
Святые божыя здарэнні
Далі нам Хрыста нараджэння
А знаеш што жыццё маеш адно
Старайся каб было яно
На меру тваіх людзкіх сіл
Найбліжэй божэственных правіл
Спаўняй і споведзь і пасты
Каб не быў твой лёс пусты
А напаўняй яго маленнем
на чэсць Хрыста Бога нараджэння.

Анатоль Парэмбскі

Choinka, sianko na stole, kolędy, pasterka...



Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejsza polska tradycja, z którą jesteśmy związani od najwcześniejszego dzieciństwa. To Wigilia, opłatek, proste potrawy i sianko na stole, choinka, kolędy i pasterka. Zgodnie z tradycją na Wieczór Wigilijny zbierają się wszyscy członkowie rodziny. Niektórzy przyjeżdżają do domu rodzinnego z bardzo daleka, by wspólnie cieszyć się świętami. Już od wejścia dolatuje zapach smażonego karpia, świeżych gałązek świerkowych, a w pokoju pod pięknie ubraną choinką można dostrzec starannie zapakowane prezenty. Po przeczytaniu fragmentu z Biblii i podzieleniu się opłatkiem, rozpoczyna się uroczysta kolacja wigilijna przy pięknie udekorowanym i obficie zastawionym stole. Z mojego dzieciństwa pamiętam, że do wieczerzy zasiadaliśmy dopiero wtedy, gdy na niebie ukazywała się pierwsza gwiazdka. Dzieci wyglądały jej niecierpliwie po całym dniu postu.

Na wigilijnym stole kładło się sianko pod obrusem i dodatkowo na talerzyku pod opłatkiem. Każda potrawa wigilijna musiała dotknąć tego sianka na znak, że będzie się wszystko darzyło. Tradycyjnie na stole musiało być 12 dań. Były święta, kiedy nie dało się tyle postawić, wtedy doliczało się ciasto, a nawet kompot z suszu owocowego. Nie mogło zabraknąć barszczu z uszkami, śledzi, karpia smażonego, dań z ryb pod różnymi postaciami, pierogów z kapustą i grzybami, słodkich łazanek z makiem – ulubionej potrawy dzieci, oraz kompotu z suszonych jabłek i gruszek. Tradycyjnie na stole stawiano dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa.

Choinka była bardzo ważnym akcentem świątecznym. Ile było radości, gdy ojciec wnosił do domu oprawione w stojak piękne zielone drzewko. Ubieraliśmy je wspólnie z mamą. Nie mieliśmy za dużo bombek, ale choinka była ozdobiona bardzo bogato. Przy samym pniu wieszało się czerwone jabłka – symbol obfitości, orzechy włoskie – oznaczały bogactwo, następnie lukrowane pierniczki i długie cukierki w kolorowych sreberkach. Zawieszaliśmy też własnoręcznie wykonane łańcuchy z kolorowego papieru oraz aniołki. Ta dawniejsza choinka była taka bardziej do jedzenia i stanowiła nie lada pokusę dla dzieci. Przeważnie do Trzech Króli wisiały na niej tylko puste papierki po cukierkach. Pamiętajmy, że były to czasy, kiedy dzieci nie miały za bardzo słodyczy. Pod choinką leżały prezenty dla dzieci od Świętego Mikołaja – były to zazwyczaj zrobione przez mamę na drutach rękawiczki, albo czapka i szalik,

ciepłe skarpetki, sweterek. Dostawaliśmy też książki, niekiedy skromne zabawki oraz paczki ze słodyczami i pomarańczą.

Po uroczystej Wigilii szło się na pasterkę. Zimy były bardzo mroźne i śnieżne. Szliśmy w środku nocy, śnieg skrzypiał pod butami. Z odległych miejscowości ludzie zjeżdżali się do kościoła saniami zaprzężonymi w konie. Z daleka słychać było dźwięki dzwonków zwanych janczarami, które były zawieszone na uprzęży. Na pasterce spotykali się wszyscy okoliczni mieszkańcy, znajomi, rodzina, by uroczyście świętować Boże Narodzenie. Kościół był przepięknie udekorowany choinkami, a także była wystawiona szopka betlejemska z Dzieciątkiem w żłobku, Maryją, św. Józefem i pastuszkami. Wszyscy oglądali szopkę, a szczególnie była to atrakcja dla dzieci, które przychodziły w święta do kościoła, aby ją podziwiać.

W czasie trwania świąt tradycją było odwiedzanie domów przez kolędników, kolędnicy byli przebrani za różne postacie: diabła, śmierci, turonia, króla Heroda. Nosili ze sobą gwiazdę wykonaną z kolorowej bibuły i drewna. Kolędnicy kręcili gwiazdą i śpiewali kolędy, a także żartowali z domownikami! Było bardzo wesoło, więc wszyscy oczekiwali na ich przyjście. Telewizji wtedy nie było i wizyta kolędników stanowiła rozrywkę świąteczną.

Tradycje bożonarodzeniowe z małymi zmianami przetrwały do dzisiaj i nadal są starannie kultywowane, ponieważ są istotą naszej wiary, kultury polskości i przede wszystkim jest to święto rodzinne. Życzę zatem wszystkim spokojnych, zdrowych, wesołych oraz rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia.

Grażyna Sienkiewicz▲



Fot. Dorota Sulżyk

Przygotowywanie ozdób świątecznych dla hospicjum

1 grudnia Grupa Gospodyń Gródeckich przygotowywała ozdoby świąteczne na charytatywny koncert na rzecz podopiecznych Fundacji Podlaskiego Hospicjum Onkologicznego z siedzibą w Nowej Woli k. Michałowa. Fundacja ta prowadzi jedyne w Polsce społeczne domowe hospicjum wiejskie, które niesie pomoc również nieuleczalnie chorym mieszkańcom gminy Gródek. Na spotkaniu gościliśmy doktora Pawła Grabowskiego oraz ekipę TVP Białystok (migawka ze spotkania była wyemitowana w Obiektywie).

20 grudnia 2016r. o godz. 18 Michał Lorenc i zespół DesOrient zaprezentują muzykę autorstwa Michała Lorenca na Dużej Scenie Opery i Filharmonii Podlaskiej. (ds)



Fot. Dorota Sulżyk

Prace wykonane przez Grupę Gospodyń Gródeckich



Fot. Anna Trochimczyk

Koło Gospodyń Wiejskich „Ale Babki" przygotowuje tradycyjne ozdoby świąteczne w świetlicy w Słuczance.



Fot. Sylwester Jarocki

Dzieci z koła plastycznego wykonują ozdoby świąteczne z materiałów przekazanych przez firmę Grand Service z Gródka.

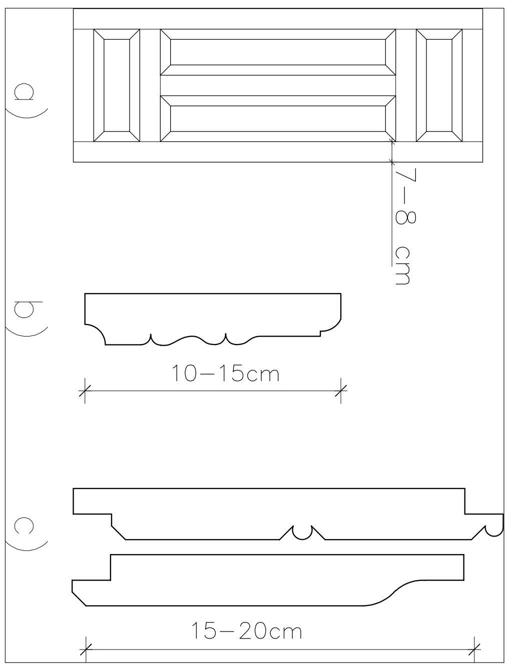


Fot. Sylwester Jarocki

Wzornik zabudowy drewnianej - część 3

Styl architektoniczny wyróżnia się trzema cechami: kształtem bryły, wzorem dekoracji oraz materiałami. Puszcza od zawsze była źródłem łatwo dostępnego, wybornego materiału na budowę domów i budownictwo drewniane z naszego terenu jakościowo ustępuje w Polsce jedynie słynnym budowniczym z Podhala. Można postawić tezę, że innych materiałów używano tam, gdzie brakowało drewna.

Drewno doskonale wypełniało zadanie sto lat temu, gdy nie miało konkurencji wśród materiałów pod względem łatwości obróbki, ceny i zapewnieniu komfortu cieplnego wewnątrz domu. Dziś dostępne mamy jednak doskonalsze materiały konstrukcyjne i izolacyjne. Anachronizmem byłoby wierne odwzorowywanie dawnych technologii. Jednak w jednej kategorii wciąż jest niedoścignione – wspaniale wygląda. Jednym ze sposobów połączenia nowoczesnej konstrukcji i tradycyjnego wyglądu jest wykonanie ścian murowanych z obiciem szalówką drewnianą. Takie rozwiązanie ma swoje wady i zalety – taka ściana utrzymuje ciepło, ale jako docieplenie stosuje się wełnę mineralną, która ma gorsze właściwości termiczne od nowoczesnych styropianów. Najpoważniejszym problemem mogą jednak być przepisy przeciwpożarowe – nowa ściana obita szalówką drewnianą, czyli materiałem palnym, zgodnie z obowiązującymi przepisami może zostać postawiona o odległości aż 16 m od drewnianej ściany sąsiada! W sytuacji, kiedy większość istniejącej zabudowy w naszej gminie to wsie ulicówki z działkami szerokości 25m jedynym rozwiązaniem na zachowanie drewnianej zabudowy jest plan zagospodarowania przestrzennego i wypełnienie wymagań ochrony pożarowej na poziomie całej wsi.



Wykonanie nowej szalówki dotyczy jednak w większości przypadków domów istniejących. W poszukiwaniu odmiany, inwestorzy zmieniają układ oraz wzór szalówki prowadząc do zatracenia wypracowanego przez lata stylu. Podstawowym tradycyjnym układem szalówki jest podział elewacji na dwie części – z deskami do poziomu parapetów układanymi w pionie, oraz układanymi w poziomie powyżej. Taki układ zmniejszał ilość odpadów, umożliwiał wykorzystanie desek krótszych niż 1m, a w połączeniu z frezowanymi deskami wykończeniowymi zapewniał szczelność ściany. Układ szalówki na szczytach to już czysta fantazja budowniczych, choć także wynikał z chęci wykorzystania ścinek z desek. Na uwagę zasługuje także tradycyjny wzór deski – z podłużnym kanelami – pierwotnie umożliwiał uzyskanie jednolitego wzoru szalówki przy stosowaniu desek różnej grubości. Malowanie – jedynym dostępnym niegdyś impregnatem nie zakrywającym rysunku drewna był karbol stosowany w podkładach kolejowych. Dziś mamy w zasadzie nieograniczone możliwości dekorowania drewna farbami kryjącymi, półprzezroczystymi, a nawet preparatami bezbarwnymi. Kolor od zawsze był chętnie wykorzystywany, a jego skromne wykorzystanie wynikało z niedostępności farb. Nie leży w naszej tradycji unifikacja krajobrazu jak to ma miejsce w przypadku skandynawskich czerwonych domków.

Cieszy informacja, że inwestorzy powoli odchodzą od mody na obce, nowe wzory szalówki, np. imitacji bala nieobrzynanego. W lokalnych zakładach pojawił się za to tradycyjny wzór i ten znowu zyskuje na popularności. Warto by odnawiając dom sięgnąć nie tylko po dawny wzór deski, ale kompletny sposób jej układania.

rys. a) wzór płycinowej okiennicy drewnianej; b) wzór listwy obramienia okna; c) wzory szalówki – z kanelowaniem i prostej. (rys. M.Tur)

Tekst: Marcin Tur▲

Pytania do autora dotyczące treści artykułów proszę przesyłać na adres e-mail:
tur.marcin@hotmail.com

Spotkanie z Anetą Prymaka-Oniszk

10 listopada w GCK w Gródku odbyło się spotkanie z Anetą Prymaka-Oniszk, autorką wydanej we wrześniu książki „Bieżeństwo 1915 Zapomniani uchodźcy". Była okazja, aby porozmawiać z autorką o emocjach towarzyszących pisaniu, o trudnościach w gromadzeniu materiałów, o losach bieżeńców (szczególnie kobiet i dzieci), o utracie korzeni i tożsamości, powrotach, ale też i o nielicznych pozytywnych stronach bieżeństwa. Uczestnicy spotkania dzielili się swoimi rodzinnymi historiami, pytali o możliwość znalezienia informacji o swoich bliskich z czasów bieżeństwa. Temat wywołał głębokie emocje. Każdy, kto podchodził do autorki z książką i prośbą o autograf, często ze wzruszeniem dodawał: Moja babcia, prababcia, dziadek, pradziadek byli w bieżeństwie…



Fot. Sylwester Jarocki

Reportaż historyczny Anety Prymaki-Oniszk, dziennikarki Gazety Wyborczej i Polityki oraz autorki bloga biezenstwo.pl powstał rok po obchodach stulecia bieżeństwa. ***(ds)***

oGródek PoEzji

26 listopada w GCK w Gródku miało miejsce poetyckie wydarzenie oGródek PoEzji, którego organizatorem był nasz dom kultury oraz Adam Siemieńczyk. To już trzecie tego rodzaju spotkanie, zainspirowane przez Adama – poetę z Gródka, obecnie

mieszkającego w Londynie. Jednym z punktów programu było wystąpienie zaproszonych gości – poetów, i tych naszych miejscowych, i z dalszego świata. Na scenie zaprezentowali się ze swoimi tekstami: Anatol Porębski, Jan Grycuk, Jan Karpowicz, Krystyna Kondrusik, Stanisław Dąbrowski, Helena Lachowicz, Patrycja Karłów (gmina Gródek) oraz Bogumiła Olaniecka, Aleksander Nawrocki, Wiesław Bołtryk, Robert Szyryngo. Jak podkreślał Adam Siemieńczyk: „Pewne jest, że w tej gminie zostało stwierdzone największe zagęszczenie poety na metr kwadratowy w świecie". Marzena Skowrońska pięknie zaśpiewała standardy poezji śpiewanej przy akompaniamencie syna Serafina. Uczniowie Gimnazjum Zespołu Szkół w Gródku zmierzyli się na scenie z niełatwą poezją Adama Siemieńczyka w programie przygotowanym przez panie Irenę Matysiuk oraz Irenę Naliwajko.

Najważniejszym punktem wydarzenia była premiera monodramu „Pan Emigrant" wyreżyserowanego i zagranego przez Marka Tyszkiewicza - aktora Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Spektakl powstał na podstawie książek „Piękni ludzie, poeci mojej emigracji" i „Elementarz człowieka szczęśliwego" autorstwa Adama Siemieńczyka. Organizatorzy bardzo dziękują Gminnej Komisji do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku za dofinansowanie teatralnego wydarzenia.

Dorota Sulżyk▲
fot. Raodsław Kulesza



Od prawej: Jan Grycuk, Adam Siemieńczyk, Dorota Sulżyk



Uczniowie Gimnazjum z Zespołu Szkół w Gródku



Marek Tyszkiewicz w monodramie „Pan Emigrant"



Fot. Radosław Kulesza

22 listopada GCK w Gródku odwiedziło objazdowe kino Cinema Lumiere z Suwałk. Jak za starych dobrych czasów sala kinowa (zwana dziś widowiskową) tętniła atmosferą filmową. Młodsze dzieci obejrzały bajkę pt. „Bociany" natomiast starsze film pt. „Królestwo". Wszyscy zainteresowani mogli wieczorem obejrzeć dwa filmy - „Wołyń" w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego oraz „Pitbull. Niebezpieczne kobiety" w reżyserii Patryka Vegi. W następnym roku przewidziane są kinowe seanse w naszym domu kultury.



Fot. Dorota Sulżyk

17 listopada Grupa Gospodyń Gródeckich zgłębiała technikę haftu płaskiego, która bardzo spodobała się naszym Gospodyniom. Dziękujemy Marii Abramowicz – naszej kochanej nauczycielce – za wszystkie wskazówki. Nie sposób nauczyć się wszystkiego w ciągu jednego spotkania, dlatego na pewno będziemy kontynuować naukę kolorowego haftowania.







W STYCZNIU ZAPRASZAMY NA:

- **WIECZÓR KOLĘD -** 21 stycznia, godz. 17.00, s. widowiskowa GCK
- **FERIE Z GCK** - odrębny program dostępny będzie w połowie stycznia na stronie www i plakatach



Święto Szkoły 2016 – Wolontariat

Wolontariat łączy nas wszystkich. Dzieci, młodzież, rodziców, nauczycieli. Daje możliwość pracy w grupie, a przy tym rozwija wrażliwość, czułość, zrozumienie - powiedziała Anna Grycuk dyrektor Zespołu Szkół w Gródku, podczas uroczystości rozpoczynającej święto szkoły.

08.11.2016 w Zespole Szkół w Gródku odbyło się święto szkoły podstawowej. W tym roku pod hasłem wolontariatu. Jak zauważył Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza owe spotkanie obyło się po raz dwudziesty: - Był taki czas, by dla upamiętnienia faktu nadania



Fot. Małgorzata Wirkowska

sztandaru szkoły zorganizowano święto szkoły. Od tego czasu jest to tradycja, że czcimy go w naszej szkole. Wiesław Kulesza podkreślił, że promowanie szkoły nie byłoby możliwe gdyby nie współpraca samorządu z dyrekcją i nauczycielami. Stwierdził także, że szkoła, która ma dodatkowe wartości jest mocniejsza i daje podbudowę innym. - Ważne jest, by wszyscy starali się te wartości pielęgnować – podsumował wójt. Również Anna Grycuk - Dyrektor Zespołu Szkół w Gródku podczas rozpoczęcia święta podkreśliła, jak ważna jest współpraca szkoły, nauczycieli i dzieci, dodając, że szkoła spełnia również zadanie wychowawcze, a temu służy idea wolontariatu: - Wolontariat łączy nas wszystkich. Dzieci, młodzież, rodziców, nauczycieli. Daje możliwość pracy w grupie, a przy tym rozwija wrażliwość, czułość, zrozumienie, współczucie dla człowieka, który jest słabszy, który potrzebuje pomocy. W szkole jest podejmowanych wiele działań przez wolontariat klasowy, jak również szkolny.

W Zespole Szkół w Gródku funkcjonuje również wolontariat europejski. Jest on możliwy dzięki współpracy stowarzyszenia Anawoj w ramach projektu Erasmus +. Opiekunami projektu są: Anna Papai, Bożena Gąsowka, Grażyna Kamieńska, Elżbieta Greś i inni nauczyciele. W tym roku w naszej szkole gościmy delegatów z Białorusi i Hiszpanii.

Scenariusz uroczystości Święta Szkoły przygotowała Elżbieta Greś, nauczycielka języka polskiego. Przedstawiono prezentację multimedialną „Wolontariat w szkole" przygotowaną przez nauczycielki - Barbarę Konończuk i Jolantę Soroczyńską. Została odegrana scenka przez uczniów szkolnego koła teatralnego, istniejącego przy bibliotece szkolnej. Można było wysłuchać trzecioklasistów w piosence w języku hiszpańskim oraz tańcu białoruskim i hiszpańskim. W przerwach między występami zaproszeni goście, uczniowie i nauczyciele wysłuchali zespołu Kazka oraz występu Anny Papai i Gienadija Szemieta, nauczyciela muzyki.

Ważnym momentem uroczystości szkolnej było zasadzenie symbolicznych żonkili. Po zasadzeniu kwiatów przez gości wolontariusze klas piątych udali się przed budynek szkolny i tam posadzili własne: „Pole Nadziei". Akcja „Pola Nadziei" posadź żonkile to działanie podjęte na rzecz opieki nad osobami nieuleczalnie chorymi i pomoc ich rodzinom. Przedsięwzięcie zostało zainicjowane przez fundację „Pomóż im" prowadzące darmowe hospicjum dla dzieci.

W trakcie trwania uroczystości została przeprowadzona „Akcja dla Jasia". W przedsięwzięcie zaangażowali się wolontariusze naszej szkoły. Opiekę nad całą inicjatywą objęły nauczycielki –Monika Jaroszuk oraz Alina Gościk oraz rodzice. Zebrano 516,50 zł. Przekazano darowiznę fundacji dzieciom „Zdążyć z Pomocą" „ z przeznaczeniem na pomoc i ochronę zdrowia naszego ucznia Jasia Bilkiewicza.

W ramach święta szkoły swoją uroczystość mieli również pierwszoklasiści. Po krótkiej inscenizacji odbyło się pasowanie na ucznia oraz wręczenie legitymacji szkolnej.

Po zakończeniu święta można było podziwiać wystawę pracy wolontariatu przygotowaną przez nauczycielki Zespołu Szkół w Gródku - Alinę Gościk, Monikę Jaroszuk, Joannę Ostapczuk, Grażynę Kamieńską, Barbarę Konończuk oraz miło spędzić czas na zabawach prowadzonych przez nauczycieli świetlicy szkolnej. Przewodnicząca Rady Rodziców Małgorzata Tryznowska stwierdziła, że wszystkie uroczystości organizowane przez szkołę w Gródku są wzruszające, jednak ta dzisiejsza była szczególna.

Małgorzata Wirkowska

„A nadzieja może wszystko..."

Podczas uroczystości Święta Szkoły oficjalnie przystąpiliśmy do ogólnopolskiej kampanii społecznej „Pola Nadziei", która ma na celu propagowanie idei wolontariatu, bezinteresownej pomocy nieuleczalnie chorym oraz ich rodzinom. W obecności całej społeczności szkolnej Dyrektor Zespołu Szkół w Gródku p. Anna Grycuk wraz z Wójtem Gminy Gródek p. Wiesławem Kuleszą, Przewodniczącą Rady Rodziców p. Małgorzatą Tryznowską, byłą Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gródku p. Wierą Tarasewicz, przedstawicielami młodszych wolontariuszy - Karoliną Bułatowicz i Wiktorią Łukaszuk oraz koordynatorem szkolnym akcji p. Aliną Gościk symbolicznie posadzili pierwsze żonkilowe cebulki w przygotowanych wcześniej doniczkach. Następnie wolontariusze z klas piątych wraz z wychowawcami udali się przed budynek szkolny i tam posadzili własne „Pole Nadziei". Wiosną przed szkołą zakwitną żonkile, które przypominać będą wszystkim ludziom o trudnym losie osób chorych, niepełnosprawnych i potrzebujących.



Fot. Anna Siegieńczuk

Na Podlasiu organizatorem kampanii „Pola Nadziei" jest Fundacja „Pomóż Im" prowadząca Domowe Hospicjum dla Dzieci. W ramach współpracy z Fundacją na terenie naszej szkoły, tak jak w roku ubiegłym, będą organizowane zbiórki zabawek, słodyczy, książek dla podopiecznych hospicjum. Wolontariusze wraz z rodzicami oraz opiekunami młodszego wolontariatu p. Aliną Gościk i p. Moniką Jaroszuk będą też organizować różne akcje, konkursy jak również będą kwestować podczas żonkilowych zbiórek. Zebrane podczas całej kampanii pieniądze Fundacja „Pomóż Im" przeznaczy już nie tylko na rzecz Domowego Hospicjum dla Dzieci, ale także na wielki projekt Fundacji, czyli budowę domu opieki wyręczającej „Arka" połączonego z hospicjum. ***(ag)***

„Naród bez przeszłości, naród bez znajomości własnych korzeni jest narodem bez przyszłości…”

Jan Paweł II

10 listopada w Gminnym Centrum Kultury w Gródku uroczyście świętowano 98 rocznicę Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Uroczystości rozpoczęły się przemarszem główną ulicą Gródka. Uwagę zwracały biało – czerwone chorągiewki, kotyliony, szaliki, balony. Tak uczniowie zaakcentowali nasze narodowe barwy. Przy dźwiękach pieśni patriotycznych przy Pomniku Grunwaldu i Pomniku Pamięci Poległych w hołdzie tym, którzy oddali swe życie za wolną Polskę, złożyli kwiaty: Wójt Gminy, przedstawiciele Rady Gminy, Gminnego Centrum Kultury, Biblioteki Publicznej, Dyrekcja i Samorządy Uczniowskie Zespołu Szkół, delegacje Nadleśnictwa Waliły, Straży Granicznej i Policji. Zapalono światełka pamięci i uczestnicy obchodów udali się do sali widowiskowej w GCK na akademię. Akademia rozpoczęła się wprowadzeniem sztandarów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum przez poczty sztandarowe oraz wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego. Następnie głos zabrała Pani Dyrektor Anna Grycuk, która w swojej wypowiedzi podkreśliła wagę patriotycznych wartości we współczesnym wychowaniu i konieczność dostrzegania ich w swojej codzienności - tu i teraz, już od najmłodszych lat. Rangę Święta Niepodległości w swoich przemówieniach podkreślili również Wójt Gminy Wiesław Kulesza i Dyrektor GCK Jerzy Ostapczuk. Po części oficjalnej rozpoczęły się występy artystyczne. Jako pierwsi na scenie wystąpili najmłodsi mieszkańcy naszej gminy – przedszkolaki. W pięknych biało – czerwonych strojach dumnie recytowały „Katechizm młodego Polaka” oraz śpiewały „Szarą piechotę”. Uczniowie klas II i IIIb pięknie deklamowali wiersze patriotyczne, które pozwoliły zrozumieć rozterki i uczucia walczących o niepodległość. W chwilę refleksji i zadumy wprawiła piosenka „Dziewczyna z granatem”, którą zaśpiewały Agata Mytych i Matylda Oniszczuk przy akompaniamencie gitar. Uczniowie klasy IA gimnazjum w krótkiej inscenizacji „Lekcja historii” przybliżyli swoim kolegom i zebranym gościom historię naszego kraju – czasów, gdy Polska straciła niepodległość i zniknęła na 123 lata z map świata. Ukazali ducha narodu polskiego, który stale wychodził z inicjatywą walki o ojczyznę. Przypomnieli daty trzech ważnych powstań narodowych. Występ uczniów wzbogaciła pieśń „Legiony” zespołu „Kazka”. „Gawędy o miłości ziemi ojczystej” Wisławy Szymborskiej wysłuchano w wykonaniu uczennic klasy IIIB gimnazjum, Gabrieli Krasowskiej i Emilii Sieńczykowskiej. Część artystyczną zakończył występ Jana Karpowicza, który zaśpiewał pieśni „Żołnierz dziewczynie nie skłamie” i „Biały krzyż”. Ostatnim punktem uroczystości było podsumowanie konkursu powiatowego „Malowane pieśniami patriotycznymi” zorganizowanego przez Książnicę Podlaską i Powiat Białostocki. Pani Elżbieta Jarocka wręczyła dyplomy i nagrody uczniom klas szóstych: Agacie Mytych, Natalii Wieliczko, Gabrieli Chwojko i Jakubowi Bućko oraz podziękowała pani Iwonie Lech za opiekę merytoryczną nad uczestnikami konkursu. Konferansjerki podziękowały artystom za występ, a widowni za udział w akademii. Widzowie nagrodzili brawami występujących, a następnie wszyscy wrócili do szkoły na pozostałe w tym dniu lekcje.

Nad przebiegiem uroczystości czuwały panie Elżbieta Greś, Iwona Lech i Elżbieta Romańczuk. Organizatorami wydarzenia był Zespół Szkół w Gródku i Gminne Centrum Kultury w Gródku.

(fotorelacja na ostatniej stronie)

Iwona Lech

15 listopada 2016r. uczniowie klas drugich gimnazjum wybrali się na wycieczkę do Białegostoku zorganizowaną przez wychowawców: Jolantę Soroczyńską i Elżbietę Romańczuk. Celem wycieczki było Kino na Temat, poruszające aferę dopingową w filmie „Fair Play” oraz aktywne spędzenie czasu w Jumper Parku – Parku Trampolin. Film opowiadał o młodej i utalentowanej sprinterce Annie, która dołącza do narodowej reprezentacji i rozpoczyna intensywne szkolenia. W ramach przygotowań dziewczyna zostaje objęta tajnym „programem medycznym” i wbrew swojej wiedzy zostaje nafaszerowana sterydami anabolicznymi. Cała akcja rozgrywa się w Czechosłowacji w latach 80. Po seansie odbyła się rozmowa z paraolimpijką Anną Omielan. Następna atrakcja, czyli Park Trampolin to doskonałe miejsce do aktywnego spędzania czasu w klasowym gronie. Uczniowie mogli korzystać z: areny pełnej trampolin, basenów z gąbkami, sektora do gry w koszykówkę, air tracka (maty akrobatycznej) i ścianki linowej. Nad zabawą czuwał wykwalifikowany trener. Młodzież bardzo aktywnie i ciekawie spędziła czas. Bardzo podobała nam się ta wycieczka. Film był ciekawy i interesujący. Wszyscy wrócili bardzo zadowoleni. Mamy nadzieję, że takich wycieczek będzie o wiele, wiele więcej.



Fot. archiwum ZS

Karolina Leszczyńska i Dagmara Januszkiewicz kl. IIB

Unihokej

Zawodniczki UKS Gródek w dniach 12-13 listopada uczestniczyły w Turnieju Unihokeja „Puchar Mazur”, który odbył się w Orzyszu. W kategorii G13 i G17 dziewczęta zajęły I miejsca. W kategorii G 15 – II miejsce. W wyjeździe uczestniczyło ponad 30 osób. Debiutowały dziewczynki z klasy V i VI. Ada Antonowicz, Wiktoria Konończuk, Karolina Jabłonowska, Monika Szymaniuk, Weronika Wroceńska, Natalia Niemirowicz i Marzena Urwan brały udział w turnieju eliminacyjnym do Mistrzostw Polski w Unihokeju. Zawodniczki zmierzyły się z przeciwniczkami z zespołów Warszawa Praga, Zielonka i Warszawa Mokotów. Wygrały wszystkie mecze i zajęły I miejsce. Zawodniczki i zawodnicy z Gródka pierwszy weekend grudnia spędzili w Rydze, gdzie kibicowali polskim zawodnikom podczas Mistrzostw Świata w Unihokeju Mężczyzn. ***(im)***

W Niepublicznej Szkole w Załukach odbyło spotkanie z wolontariuszkami Anastazją z Białorusi i Sylwią z Hiszpanii, które realizują program Erasmus+. Dzieci w Załukach obejrzały prezentacje o Mińsku i Valencji.



Fot. Elżbieta Romańczuk

Były tańce, zabawy, wspólne lepienie bałwana, pytaniom nie było końca. Poprzez wspaniałą zabawę dzieci zrozumiały jak ważna jest znajomość języków, na spotkaniu było ich aż pięć: polski, angielski, rosyjski, białoruski, hiszpański.

Elżbieta Romańczuk

Okruchy historii Ziemi Gródeckiej (16)

Rozwój bankowości spółdzielczej w Gródku

Historia Banku w Gródku sięga czasów międzywojnia, gdy powołano tu w 1929 roku Kasę Stefczyka. W skład Zarządu tejże Kasy wchodzili Józef Sawicki – wójt gminy Gródek – jako pierwszy Prezes Zarządu Kasy Stefczyka w Gródku, Włodzimierz Naliwajko – członek Zarządu, Tomasz Sawicki – członek Zarządu. Okres II wojny światowej przerwał rozwijającą się działalność spółdzielczą na terenie całego kraju i w Gródku również.

W dniu 10 października 1948 roku powołano w Gródku do życia Gminną Kasę Spółdzielczą, w której władzach zasiadali: Włodzimierz Chrzanowski, Aleksander Kondrusik, Jan Łowicki; obowiązki rachmistrza pełnił Jan Nieścierowicz. Zarząd w tym składzie osobowym pracował do 1950 roku.



Fot. z archiwum Raisy Tarasewicz

Od lewej stoją: Włodzimierz Chrzanowski, Raisa Tarasewicz, Włodzimierz Boroda, Nina Ostrowiecka, Mikołaj Giedzicz (?), Zinaida Lebiedzińska

Bank w Gródku pracował pierwotnie pod nazwą GKS, a po roku 1956, kiedy zmiany polityczne w kraju spowodowały inne podejście do bankowości spółdzielczej, w Gródku zmieniono nazwę placówki na „Kasę Spółdzielczą". Terenem jej działania były Gromadzkie Rady Narodowe: Gródek, Stacja Waliły, Załuki, Królowy Most, Zubki, Wiejki, Mostowlany, Bobrowniki.

Do 1965 roku „Kasa Spółdzielcza" mieściła się w lokalu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Gródku. Biuro Kasy zajmowało dwa niewygodne ciasne pokoje. Wśród członków znalazła więc poparcie inicjatywa budowy własnego lokalu. Zaczęto szukać rozwiązań w kwestii budowy. Nowoczesny, jedyny swojego rodzaju w całym województwie, lokal Kasy Spółdzielczej w Gródku został oddany do użytku w dniu 15 sierpnia 1965 roku. Ponieważ na zebraniu przedstawicieli odbytym 2 maja 1965 roku podjęta została uchwała o zmianie nazwy, na nowym budynku znalazła się tablica z nazwą „Bank Spółdzielczy z siedzibą w Gródku".

Likwidacja nieużytków i ugorów w całej gminie spowodowała zwiększenie zainteresowania rolników pożyczkami i kredytami na cele produkcji rolnej. „Kasa" starała się pozyskiwać nowych członków, pomagając jednocześnie rolnikom w zdobywaniu środków kredytowych na produkcję. Dla przykładu – rok 1958 przyniósł w I kwartale przydział 263 pożyczek na zakup nawozów sztucznych. W tymże samym 1958 roku z wypracowanego przez Kasę Spółdzielczą w Gródku zysku przekazano pewne kwoty pieniężne na Fundusz Rozwoju Spółdzielczości, budowę Szkół Tysiąclecia, Fundusz Rozwoju Spółdzielni Uczniowskich, zasilono Ochotniczą Straż Pożarną. W latach sześćdziesiątych przekazywano środki na propagowanie idei oszczędzania oraz na budowę Domu Chłopa w Warszawie oraz wspomagano inne cele, ważne dla lokalnej społeczności.

W programie na 1966 rok ujęto między innymi propagowanie oszczędzania wśród kobiet i młodzieży oraz powołanie do życia Zespołu Młodzieży przy Radzie SOP. Do największej grupy odbiorców idei spółdzielczości, rolników – skierowano apele o otwieranie rachunków oszczędnościowo – rozliczeniowych. Rozpisano konkurs na najpiękniejszy ogród kwiatowy oraz hodowlę drobiu i królików. Bank starał się uczestniczyć we wszystkich formach działalności na rzecz środowiska lokalnego, niekiedy je inicjując. Jedną z takich form był powołany przy Banku do życia Zespół Pracy Kobiet. W zasięgu jego działania znalazły się organizacja prelekcji związanych z ochroną zdrowia mieszkańców gminy, wykonywanie prac społecznych na rzecz swojej miejscowości, organizowanie zajęć dla młodzieży, pokazów i kursów pieczenia ciast lub gotowania. W 1969 roku Zespół postanowił zorganizować w Gródku Uniwersytet Powszechny oraz prowadzić szkolenia z zakresu oszczędzania i przechowywania pieniędzy w Banku. W latach 70. do Zespołu Pracy Kobiet dołączyła młodzież. Zespół współpracował ze szkołą i Gminnym Ośrodkiem Kultury, z ośrodkiem Praktyczna Gospodyni, jak również z Gminną Radą Kobiet w Gródku, wspólnie podejmując wiele inicjatyw. Na przykład w roku 1980 zorganizowano w uroczysku Boryk festyn ludowy z okazji Dnia Spółdzielca. Dla dzieci ogłoszono konkurs „Kim chciałbym być i dlaczego?" Dla kobiet przygotowano pokaz i degustację kanapek dekoracyjnych.

Podział środków z nadwyżki bilansowej z każdym rokiem ulegał modyfikacji. Powodowane było to zmieniającymi się potrzebami lokalnej społeczności. W 1970 roku środki zostały przeznaczone m.in. na następujące cele: Fundusz Rozwoju Spółdzielni Uczniowskiej, Zespół Pracy kobiet, Związek Ociemniałych Żołnierzy, LOK, miejscowe zrzeszenie sportowe LZS Czarni Stacja Waliły, PCK, organizację Dnia Dziecka w Szkole Podstawowej w Gródku i inne. Środki te trafiały do pracowników i spółdzielców również w formie dofinansowania do wycieczek i wczasów.

W 1979 roku obchodzono pięćdziesięciolecie istnienia Banku Spółdzielczego w Gródku. Z tej okazji wydano okolicznościowy proporczyk, jak również przeprowadzono szereg inicjatyw związanych z popularyzowaniem oszczędzania i spółdzielczości. Zasłużeni członkowie z okazji święta otrzymali odznaczenia. W celu większego zmobilizowania do pracy, Bank Spółdzielczy w Gródku przystąpił do programu współzawodnictwa między bankami, założeniem którego były nie tylko osiągnięcia finansowe, ale również działalność na rzecz lokalnej społeczności. Za osiągnięte we współzawodnictwie wyniki BS w Gródku w 1979 roku zajął III miejsce, natomiast w 1980 roku – II miejsce. W dowód uznania za zaangażowanie oraz wkład w pracę na rzecz lokalnej społeczności, władze gminne postanowiły w 1983 roku powierzyć Bankowi Spółdzielczemu w Gródku honorowy patronat nad obeliskiem upamiętniającym V rocznicę nadania Krzyża Grunwaldu dla Gminy Gródek.

Bank przez cały czas działalności dbał o rozwój kadry, co bezpośrednio przekładało się na wyniki działania Banku. Bankowy pracodawca starał się partycypować w kosztach nauki udzielając pomocy materialnej osobom podnoszącym swoje kwalifikacje.

Rok 1989 to przełomowy okres w historii Polski. Trudne początki gospodarki wolnorynkowej, hiperinflacja, nieunormowany system prawny z wieloma lukami, powodowały olbrzymi zamęt. W czerwcu 1994 roku Sejm uchwalił ustawę o restrukturyzacji BGŻ i banków spółdzielczych, na mocy której gródecki Bank wszedł w skład Warmińsko – Mazurskiego Banku Regionalnego w Olsztynie. W tym okresie w systemie bankowym za-

szły istotne zmiany. Wprowadzono m.in. kryterium bezpiecznej pracy banku, jakim miały stać się odpowiednie wielkości kapitału własnego. Bank w Gródku nie był w stanie spełnić nowych wymogów. Na posiedzeniu w dniu 28 listopada 1995 roku podjęto decyzję o połączeniu się z silniejszym kapitałowo Bankiem Spółdzielczym w Białymstoku.

Dzięki połączeniu się z Bankiem Spółdzielczym w Białymstoku Bank w Gródku zachował ciągłość tradycji bankowej swojej miejscowości oraz uzyskał silną podstawę do swej dalszej działalności. Dzięki pomocy banku macierzystego można było wykonać gruntowny remont 30 – letniego obiektu, dostosowując go do nowoczesnych wymogów. Wkrótce też Oddział Banku został wyposażony w nowoczesną technologię komputerową. Również kondycja finansowa Oddziału Banku Spółdzielczego w Gródku uległa zdecydowanej poprawie, głównie dzięki wzmocnieniu kapitałowemu udzielanemu przez BS w Białymstoku i dlatego Bank w sposób aktywny może działać na rzecz swoich spółdzielców.

Kadra Banku Spółdzielczego w Gródku: kierownik Włodzimierz Chrzanowski (1948 - 1969), dyrektorzy: Włodzimierz Boroda (1969 - 1982), Anatoli Owsiejczyk (1982 - 1997), Anna Popławska (od 1997 r.)

Oprac. Wiera Tarasewicz▲

Źródło: „Monografia Banku Spółdzielczego w Białymstoku i Banków przyłączonych: Choroszcz, Dobrzyniewo Duże, Gródek, Krynki, Michałowo, Tykocin", Artur Konopacki, Białystok 2006

Moi bieżeńcy

Dedykuję pamięci tych, którzy odeszli... w zapomnienie

Pamięć jest ulotna. Mimo to spróbuję ocalić od zapomnienia fragment historii mojej rodziny, a więc mnie samej. Będzie to też jeden z niewielkich kawałków wielkiej układanki z dawnych lat opowiadającej o historii mojego Narodu. Narodu, który poniósł ogromną stratę w ludziach, kulturze, majątku materialnym, ale również w swojej historycznej ciągłości na ziemiach Rzeczpospolitej.

Po wizycie dziadka - nestora rodu, chciałam usiąść do biurka i zapisać to, co mi opowiedział, ale nie lubię pisać. Zwlekałam. Po jakimś czasie, kiedy napisałam te słowa, wiedziałam, że to nie wszystko, coś już odeszło w zapomnienie. Moja pamięć osoby 23-letniej, powinna być dobra. A jednak… Okazuje się, że pamiętamy nieraz rzeczy błahe, odległe, a gdy zapytać, co było tydzień temu, nie umiemy odtworzyć, nie pamiętamy. Pamięć to mapa z białymi plamami naszej podróży po Ziemi.

Fot. archiwum autorki



Jan i Olga Popławscy - pradziadkowie autorki

Popławscy

Moi przodkowie z Dzierniakowa (Gmina Gródek) wraz z innymi bieżeńcami przemierzyli ponad tysiąc kilometrów do miejscowości położonej nad Wołgą, której nazwy dziś już nie odtworzę. Szczegółów ich drogi nie znam. Nie żyją już dawno bliscy, którzy to pamiętali. Zmarli wiele lat przed moimi narodzinami. Mój dziadek Michał Popławski (1913?-2007) dwa lata przed śmiercią opowiedział mi swoje dziecięce wspomnienia z tej tułaczki. Moje zapiski będą więc przekazem tych wydarzeń tak, jak odebrało je dziecko.

Kiedy dziadek mówi „Wołga", ja oczyma wyobraźni widzę nie ogromną rzekę, ale ludzi wlokących się po jej brzegu. To takie moje bardzo obrazowe skojarzenie z dziełem Ilji Repnina „Burłacy na Wołdze". Pokazuje katorgę ludzi w odległej Rosji. Drugie skojarzenie dźwięczy mi w uszach: „Wołga, Wołga mać radnaja" i coś w tym jest. Przecież ta ogromna rzeka żywiła osiedlonych nad nią ludzi.

Dziadek dobrze pamiętał i z własnej woli mi opowiedział, swoje wspomnienia dziecka sześcio- może ośmioletniego. Był wtedy nad Wołgą, która była doskonałą drogą transportu. Wraz z rodziną trafił do dużej nadwołżańskiej wsi na fali bieżeństwa. Ojciec dziadka – Jan, był stolarzem. Starsi bracia dziadka również poduczyli się warsztatu ojca. Razem z nim chodzili do tartaku pana wsi "Padawkina". Dziadek pamiętał, że miał on wysokie ogrodzenie. Stały tam wielkie kadzie, chyba z naftą. Dziadek Michał wspominał, jak podkradał jabłka z sadu pańskiego i jak starsi bracia zabierali go na ryby. Pamiętał, że kiedy na wiosnę rzeka wylewała, gospodarz domu, w którym zamieszkali, przenosił się na pierwsze lub drugie piętro, czyli tam gdzie był bezpieczny. Rodzina dziadka była skazana na mieszkanie na dole. Z jego wspomnień wynika, że już wtedy biedniejsi mieszkańcy wsi wspólnie uprawiali ziemię. Razem kopało się kartofle i zbierało siano, oczywiście z ziemi gospodarza. Niejako w zamian za kąt i kawałek chleba, bulwy, czy mleka. Jak wspominał dziadek, nie wiodło im się najgorzej, a może nawet lepiej jak w rodzinnej wsi, gdzie ziemi mieli nie za wiele, a synów było sześciu. Decyzja o powrocie w rodzinne strony, czyli do Dzierniakowa, musiała być trudna. Spowodowana była ówczesną sytuacja polityczną w Rosji. W obliczu rewolucji moi bliscy chyba nie mieli wyjścia. Gdyby tam zostali, pewnie wszystko potoczyłoby się inaczej. Może nie ja spisywałabym tę historię, lecz sam dziadek? Mnie pewnie by nie było, a on nauczyłby się pisać w rosyjskiej szkole.

Po powrocie w rodzinne strony Popławscy mieli ciężko. Okazało się, że ich dom spłonął. W ogóle we wsi zostały tylko dwa, trzy domy. Rodzina zamieszkała w ocalałym jednoizbowym świronku (małym spichlerzu) z małym nędznym okienkiem. Pomieszczenie to zachowało się, więc od dziecka wiedziałam, że właśnie tam przynajmniej przez rok przemieszkała moja rodzina. Na szczęście Popławscy umieli budować domy. W Gródku pozostały nawet jeszcze dwa, które wznieśli. W momencie powrotu z bieżeństwa dziadek wchodził w wiek szkolny. Jednak w Polsce jego rodziców nie było stać na to, aby posłać najmłodszego syna do szkoły. Dziadek mówił mi, że było do niej daleko i nie miałby w czym chodzić, bo o buty i odzież było trudno. Mimo trudności, Popławscy wykształcili jednego z synów na nauczyciela matematyki. Nie wiem, czy dwóch z braci dziadka w ogóle wróciło po bieżeństwie z Rosji, czy ponownie do niej wyjechali. W każdym bądź razie, jeden z nich w Rosji ożenił się z mieszkanką Gródka. Po jakimś czasie dosłali akty własności ziemi, którą Popławskim chciano zabrać.

Nie pamiętam, by po Popławskich zostały jakieś zdjęcia. Jedynym naszym materialnym dziedzictwem jest pozostawiona po nich ziemia, stolarskie wyroby pradziadka, czy formy bucików, bo pra-pradziadek był, zdaje się, szewcem. Jeszcze jedna ważna zachowana pamiątka i zarazem narzędzia pracy, które bardzo mogły pomóc w trakcie bieżeństwa i po powrocie, to elementy od krosna tkackiego (nicielnica i czółenka). Pradziadkowie zabrali je ze sobą do Rosji, a wiele lat później używała ich jeszcze moja babcia Lida. Dziadek zresztą bardzo pilnował, żeby szanowała te rzeczy.

***

Dziadek był jedynym moim przodkiem, z którym mogłam jeszcze wtedy porozmawiać o tym, co było na bieżeństwie, żałuję… Szkoda, że nie nagrałam jego wspomnień, szkoda, że coraz trudniej było z nim rozmawiać.

Aleksandra i Łukasz

Stoję nad grobem prababci Aleksandry Grześ na cmentarzu w Królowym Moście. Myślę o Was bieżeńcy i w duchu płaczę. *Kak ciażkaja była eta waszaja żyzń.* Chyba każda rodzina poniosła ofiarę podczas tej wojny. Jednak los prababki Aleksandry był chyba najsmutniejszy, jeśli chodzi o moich bliskich.

Pochodziła ona z Dąbrówek (Gmina Wasilków). Wyszła za mąż do Pieszczanik (Gmina Gródek). Pradziadek Łukasz był majętnym gospodarzem. Ziemi im nie brakowało. W 1915 roku wyjechali wraz z innymi bieżeńcami w głąb Rosji. Nie wiem, co się tam z nimi działo. Prababcia nie chciała o tym opowiadać. Była osobą bardzo pogodną, mimo tego, co przecierpiała. Miała sześcioro dzieci. Wracając z bieżeństwa, pochowała swojego męża. Dziś nikt już śladu jego grobu nie odnajdzie. Zawierucha wojenna i bieda uniemożliwiły rodzinie podróż na miejsce jego pochówku. Został on dopisany na płycie grobowej, pod którą spoczywa prababcia. Moja babcia Lida była najmłodsza z rodzeństwa. Urodziła się już po śmierci ojca w 1920 roku.

Po powrocie z bieżeństwa Aleksandrze było bardzo ciężko samej z szóstką dzieci. Zostali oni też rozkułaczeni. Ziemię, którą mieli, podzielono między innych mieszkańców wsi. Ze skrawka ziemi, jaki im został, trudno było wyżywić samotnej kobiecie całą rodzinę. Na szczęście najstarszy brat szybko poszedł do pracy w tartaku. Babcia nosiła bratu obiady, a kiedy podrosła poszła służyć Żydom do Białegostoku. Prababcia pochowała za swojego życia męża, a później podczas II wojny światowej syna i córkę wraz z całą jej rodziną. Maria Dzienisik z mężem i dziećmi zginęła zamordowana prze hitlerowców na Popówce. Musiał to być ogromny cios dla prababci, tym bardziej, że tuż przed wojną Dzienisiki chcieli popłynąć za ocean w poszukiwaniu lepszego losu. Jednak Aleksandra wyperswadowała to córce. Pewnie nie chciała, żeby żyła na obcej ziemi, tak jak ona musiała... Nie przyszło jej też pewnie do głowy, że to zło, przed którym kiedyś uciekała, wróci i zabierze jej syna i córkę z rodziną.

Los Aleksandry do końca jej dni pozostał tułaczy. Mama pamięta jak prababcia przychodziła do nich z pomocą do Dzierniakowa ze szmacianym tłumoczkiem na plecach. Były w nim poskładane same pocerowane ubrania - nędzny dobytek prababci, bo przecież nie było wtedy emerytur. Aleksandra dożyła sędziwego wieku, piastowała nawet swoje prawnuki w Białymstoku. Była bardzo skromna. Jej ludzka i ziemska tułaczka zakończyła się po udarze, kiedy to moja babcia zabrała ją ze szpitala do siebie. Prababcia modliła się o szybką śmierć, żeby nie być ciężarem dla bliskich. I tak się stało.

***

Pisząc o moich przodkach mam wrażenie, że wskrzeszam ich. Ożywają oni w opowieści dziadka, wspominkach mamy…

Wiecznaja pamiać dla nich wszystkich...

Najmłodsza wnuczka

Marzena Konczerewicz▲

Gródek-Białystok, 2005-2015

(Tekst Marzeny Konczerewicz, pochodzącej z Gródka, powstał w ramach konkursu „Jestem, bo wrócili", w którym zajął III miejsce w kategorii powyżej 26 lat.)

Kochana Podstawówka

Przeglądając Wiadomości Gródeckie Nr 10 z ubiegłego roku 2015, uwagę mą przykuł artykuł Pani Ireny Matysiuk. Czytając jej bardzo wzruszające wspomnienia, ożyły też moje ze Szkoły Podstawowej we Wsi Waliły, gdzie zaczynałam moją edukację. Uczęszczałam tam przez siedem lat, już klasę końcową, czyli klasę ósmą kończyłam w Zbiorczej Szkole Gminnej im. Partyzantów Braci M. i A. Chrzanowskich w Gródku. Z Panią Ireną łączy mnie jeden z pedagogów Pan Paweł Kondrusik, otóż był moim wychowawcą i potwierdzam fakt, był surowym i wymagającym nauczycielem. Dodam jeszcze, że pomimo swojej postawy i surowości, za swoimi wychowankami poszedłby w przysłowiowy ogień!!!

Wracam do tematu mojej Kochanej Podstawówki. Przed przystąpieniem do pierwszej klasy, nie miałam nauczania początkowego, tak jak obecnie mają maluchy. Mój test egzaminacyjny odbył się w domu, przyszła nauczycielka z kajetem Pani Maria Worobiej i notując: moje skakanie na skakance, liczenie na palcach do dziesięciu oraz zaśpiewanie dowolnej piosenki, zaliczyła mój test na piątkę. Minęło lato i już 1września 1970 r. byłam uczennicą klasy pierwszej, dumnie z tekturowym tornistrem w atłasowym fartuszku z białym kołnierzykiem, chodziłam do szkoły.

To były najwspanialsze lata mego dzieciństwa i dorastania, wiele wyniosłam z tej szkoły, wiedzy, kultury, szacunku do ludzi i Świata!!! Byłam Zuchem, Harcerzem, a nawet zastępową drużyny pod nazwą Biedronki, brałam udział w przedstawieniach, śpiewałam piosenki i recytowałam wiersze, które dziś już sama tworzę. Pozwolę sobie przytoczyć jeden z wielu, które napisałam i trzymam w szufladzie:



Fot. archiwum autorki

Zdjęcie z lat szkolnych autorki tekstu

TWOJE OCZY

Kiedy patrzę w oczy Twe, dziwny dreszcz przeszywa mnie.

Jakże piękne oczy te, one mówią ja to wiem.

Ty w nich piszesz, a ja czytam, rzecz to piękna i nie zwykła.

Czytaj w moich będę pisać, tylko mądrze to odczytaj!!!

Też potrafisz, tylko chciej-czytać z oczu, cudem jest.

Z grona pedagogów wymienię te osoby, które zapamiętałam: Marię Worobiej, Janinę Kryczka, Grażynę Emilię Sienkiewicz, Romana Picewicza, Kazimierza Kareckiego, Annę Korpacz, Larysę Sawicką - moja była wychowawczyni klas 1-2, Grażynę Grabarek, Helenę Dziudzia, Jana Sienkiewicza.

Faktem jest, iż program nauczania nie był taki, jaki jest dziś, ale z tego, co mi wiadomo, wielu absolwentów mojej ,,Kochanej Podstawówki,, zaszło na dość wysokie szczeble, między innymi - Sergiusz Szeremeta – prawnik, Maria Mieleszko z domu Dzienisik, bardzo uzdolniona plastycznie, obecnie pracownik GCK w Gródku, Mirosław Trochimczyk - inżynier budowlany, Anna Worobiej, córka Pani Marii byłej nauczycielki, też jest pedagogiem. Zapewne jeszcze wielu absolwentów byłej szkoły zaszło wysoko w dziedzinie nauki.

Przypomniała mi się jeszcze stara kuźnia, która stała nieopodal szkoły, pracował w niej niejaki Julian Czemiel. Niestety, już po kuźni nie ma śladu, biegałyśmy tam zimą z koleżankami, by przy rozżarzonym węglu ogrzać sobie zmarznięte dłonie. Bardzo lubiłam zaglądać do kowala i jego kuźni, opowiadał ciekawe historie, o wojnie i ciężkim życiu powojennym. Sama sobie się dziwię, że tak głęboko sięgnęłam pamięcią pisząc wspomnienia

z „Kochanej Podstawówki". Przez chwilę poczułam się tam obecna, a gdy się uśmiechałam, po policzkach spłynęły mi łzy. Zobaczyłam trzy małe dziewczynki, siebie, koleżankę Krysię Arciszewską, obecnie Miruć i Halinę Grześ, już nie żyje, zmarła tragicznie, uderzył w nią piorun. Boleję do dziś nad jej utratą, byłyśmy bardzo zżyte, to u jej rodziców nauczyłam się doić krowy, grabić siano i kopać ziemniaki motyczką, po wyoraniu pługiem konnym. Muszę przyznać, że warto było opisać te wspomnienia i poczuć się przez chwilę dzieckiem w tej ,,Kochanej Podstawówce".

Niezmiernie cieszy mnie to, że budynek mojej szkoły ocalał i stoi do dnia dzisiejszego, jego właścicielem jest Pan Leon Tarasewicz, wielkiej sławy malarz artysta i profesor. Dodaję, iż moim zaszczytem jest fakt spotkania się z tym wybitnym człowiekiem, który przyjął mnie bardzo serdecznie i poświęcił mi swój zapewne cenny czas. Wizyta u Pana Leona była w celu zrobienia zdjęć budynku szkoły, starania były warte zachodu i jestem mu bardzo wdzięczna, Pan Leon zaprosił mnie do środka. Po tylu latach nieobecności, byłam pod wpływem wielkich emocji i wzruszenia, zmiany, które tam zaistniały, nie zatarły w mojej pamięci rozmieszczeń byłych klas lekcyjnych. Pokój nauczycielski nie zmienił gabarytów, jedynie wystrój, zaznaczę, bardzo żywy i melodyjny. Pan Leon Tarasewicz ma na okrągło wiosnę i lato, ponieważ tam mieszkają przecudowne różnego gatunku ptaszki. Za pozwoleniem zrobiłam nawet zdjęcia tym uroczym śpiewakom w klatkach, trochę zazdroszczę takiego koncertu, bo uwielbiam śpiew ptaków. Miłe są wspomnienia, przez chwilę czułam się obecna w szkole, właśnie tak jak przed laty, moja była szkoła ma w sobie duszę i pozytywną energię.

Moje przypuszczenia są takie, iż tę energię zostawili tam byli uczniowie, pedagodzy i mieszkający w niej Pan Jan Sienkiewicz - nauczyciel i swego czasu Dyrektor Szkoły, a duszę ożywia mieszkający Pan Leon Tarasewicz.

Warto pisać takie wspomnienia i przekazywać historie młodemu pokoleniu, by trwała wiecznie.

Z wyrazami szacunku i podziękowaniem, byłym pedagogom tym, którzy już odeszli w zaświaty i tym, którzy są wśród nas za trud, opiekę i wychowanie, jeszcze raz dziękuję.

MOJA NOSTALGIA

Wyjawię Ci moją Nostalgię, być może to ktoś zauważy...?

Pewnie chcesz wiedzieć, za czym tak tęsknię, otóż za pięknym okresem życia z lat szkolnych, mych lat młodzieńczych.

Wracam myślami, do mojej szkoły, tam czas spędziłam, miły, wesoły.

Choć czasem było, iść mi pod górkę, mama wciąż miała radosną córkę.

Śnieg, czy też deszcz, nie przeszkadzały, kiedy na pieszo, ze szkoły wracałam.

Raz ślad na śniegu zauważyłam, śmiało tym śladem wnet podążyłam.

To co ujrzałam, było wspaniałe, tam przy tej trzcinie, stadko kuropatw siedziało.

Wiosną w podróży do mojej szkoły, towarzyszył mi, skowronek wesoły.

Bociek klekotał, żabka kumkała i w tym jest właśnie - Nostalgia - cała!!!

Będę tęskniła i wspominała, bo w tej tęsknocie, jest radość cała!!!

I z tego taki morał wynika, co jest Ci bliskie, niechaj nie znika!!!

Była uczennica
Anna Sadowska
z domu Tarasewicz

(praca zdobyła wyróżnienie w konkursie dziennikarskim „Zwyczajne (niezwyczajne) historie Gródeckich Ludzi")

Nie zamieniłabym tej wsi na inną miejscowość

Rozmowa z Anną Woronowicz - sołtys wsi Pieszczaniki (drugi rok I kadencji)

Dorota Sulżyk: W tegorocznym konkursie „Estetyczna wieś gminy Gródek 2016" w kategorii „Najpiękniejsza wieś gminy Gródek" wygrały Pieszczaniki, a Pani - sołtys tej wsi została „Najaktywniejszym sołtysem gminy Gródek". Czym sobie wieś zasłużyła na taki tytuł?

Anna Woronowicz: Ludzie zaczęli bardziej dbać o porządek, starają się ogrody ogarnąć, żeby fajne kwiaty w nich były. Dbają o ogrodzenia, o domy. Zauważam te zmiany mniej więcej od dziesięciu lat. Dużo kwiatów sadzą przy domach, nawet starsze babcie, które wybierają głównie „kiedyśne" odmiany – nagietki, dalie, malwy, róże, jaśminy.

DS: Ten konkurs na najpiękniejsze ogródki w naszej gminie na pewno trochę mobilizuje mieszkańców?

AW: Raczej tak. Ludzie podglądają ogrody sąsiadów, prześcigają się. Szkoda tylko, że niektórzy, którzy mają ładne posesje, nie chcą brać udziału w konkursie.



Fot. Dorota Sulżyk

DS: Pani jest z Pieszczanik?

AW: Tak, spod 2 przeszłam pod numer 31A, z początku wsi na jej koniec. Zostałam w swojej wsi. I nigdzie się stąd nie wybieram.

DS: Czym ta wieś różni się od innych?

AW: Tu cisza i spokój przede wszystkim, ludzie są w porządku. Nie mamy dużych gospodarstw we wsi. Jest jedna krówka Klara u pana Dziermańskiego. Mamy słabe ziemie, jak się orze, to żwir się wysypuje. Ziemniaki dziki ryją.

DS: A pod względem architektury wieś się czymś wyróżnia?

AW: Raczej nie. Są dwa stare domki z cegły, jeden z nich z końca XIX wieku. Drewniany dom mojej teściowej jest z 1896 roku. Ogólnie dużo starych domów zniknęło.

DS: Trochę statystyki teraz poproszę. Ile kominów we wsi? Ile dzieci i młodzieży?

AW: Mamy 36 domów, ale jest dużo niezamieszkałych, bo gospodarze poumierali. Po sąsiedzku są 3 puste domy. Jest ich trochę we wsi, latem też stoją puste. Mam nadzieję, że właściciele zdecydują się na sprzedaż tych domów i coś drgnie. Buduje się jedna młoda rodzina. Do gródeckiego Zespołu Szkół, głównie do gimnazjum, dojeżdża ośmioro dzieci, sześcioro do podstawówki do Załuk. Dwie dziewczyny, w tym moja córka, dojeżdżają do szkoły w Białymstoku. I jest trójka maluszków.

Mamy problem z dojazdami. Moja Anita przez cały tydzień jeździ przez Załuki, bo nie mamy tu dobrych połączeń. Przedostatni autobus po 15-ej, a ostatni po 20-ej. Taki mamy wybór autobusów. Trzeba iść 2 kilometry na przystanek do Radunina.

Ale jakie my tu zwierzęta mamy! Ostatnio były łosie, rysie takie potężne, że większe od mojego psa, w zeszłym roku córka szła na autobus, to widziała 3 wilki. No i jeszcze przy szosie 2 żubry.

DS: Młodzi ludzie pewnie wyjeżdżają ze wsi?

AW: Nie, często zostają i stąd dojeżdżają do pracy. Jest dobry

dojazd do Białegostoku własnym samochodem. Dwie, czy trzy osoby wyjechały za granicę.

DS: Każda wieś ma swoje najbardziej popularne nazwiska. A jak jest w Pieszczanikach?

AW: Też mamy: Grześ, Dzienisik, Dzienisiuk i Woronowicz w tym końcu wsi. We wsi sami swoi, jest tylko jedno młode małżeństwo, nie związane korzeniami z tym miejscem.

DS: A najbardziej znani ludzie we wsi?

AW: To chyba pan Leon Stankiewicz, jego syn Michał Stankiewicz- reżyser. U nas raczej zwykli, prości ludzie.

DS: Teraz o historię chciałam zapytać. Skąd się wzięła nazwa wsi?

AW: Ludzie u nas mówią, że to od tych piaszczystych terenów, które tu są. Piaski, piaski, Pieszczaniki. Mamy słabe ziemie – 5, 6 klasa, mało gdzie jest 4.

DS: We wsi była kiedyś ponoć jakaś fabryczka?

AW: Teściowa opowiadała, że przed wojną była fabryka, której właścicielem był Żyd. Znajdowała się przy tej Skrablaczynie, jak to nazywamy. I tam na rzece był młyn i przy nim fabryka. Wodą były napędzane wszystkie maszyny parowe. Produkowano tam grube płótna. Śladów po tym wszystkim już nie ma, były jakieś kamienie, pan Stankiewicz kupił tam tereny. Prawdę powiedziawszy, zostało u nas mało starszych osób, które mogłyby coś na temat historii opowiedzieć. Latem zmarła pani Marysia, nasz sąsiad staruszek jest w hospicjum.


Fot. Dorota Sulżyk

DS: A jakieś inne ciekawe miejsca z lokalną nazwą?

AW: Biezielnica – to jest takie bagienko, z którego wybija strumień z bardzo smaczną i bardzo zimną wodą. Bobry porobiły tam żeremia. Skrajem wioski w stronę Radunina płynie rzeka Młynnica. To nad nią był ten młyn, stąd nazwa rzeki. Od listopada do stycznia były w niej duże pstrągi. Ludzie, którzy przyjeżdżali badać tę wodę byli zdziwieni, że jest taka czysta. Pogłębiła się ostatnio ta nasza rzeczka. W dodatku zmienia swoje koryto i ciągle zabiera nam podwórko, ukradła nam już ponad dwa metry.

DS: Czy ta wieś jest ciągle taka sama jak np. za czasów Pani dzieciństwa?

AW: Więcej było ludzi starszych. Można było z nimi pogadać, posiedzieć na ławeczce. To były przyszywane babcie i dziadkowie, to jakiegoś cukiereczka zawsze dali, to wałaczonno na święta. Zabawy w Pieszczanikach były, chodziło się podglądać pod okna. Więcej młodzieży było, chodziliśmy całą paczką do szkoły w Załukach.

DS: Jak się czuje Pani w roli sołtysa? Ostatnio to u was kobiety rządzą!

AW: Oj, faceci to u nas dawno byli sołtysami. Przede mną była Kasia, wcześniej Irena. Bo mówią, że kobiety mają więcej czasu i do powiedzenia więcej. Staram się wykonywać to, co do mnie należy.

DS: Jakie macie ważne sprawy, plany związane z wsią?

AW: W pierwszej kolejności to ludzie są za utwardzeniem, wylaniem asfaltu na drodze powiatowej od szosy do Radunina. No i oświetlenie od przystanku do wsi trzeba zrobić. To najważniejsze. Są też plany związane z jakąś zabawą, rozrywką, ale jest problem, bo nie mamy świetlicy. Był kiedyś budynek po dawnej świetlicy, ale całkowicie zrujnowany, dlatego go rozebrano. Mamy teraz działkę na początku wsi, na której będzie nowy plac zabaw (przeniesiony z innego miejsca). Może w przyszłości pomyślimy o jakimś budynku świetlicy.

DS: A czym się ludzie we wsi zajmują, gdzie pracują?

AW: Dużo osób pracuje w lesie, w Kołodnem w tartaku, młode mamy przeważnie siedzą z dziećmi, jest trochę emerytów, niektórzy zajmują się handlem, mój mąż i szwagier są stolarzami. Zajmuję się domem, ogrodem, kurami (teraz jest szał na wiejskie jajka, te perlicze są rozchwytywane), pomagam mężowi w stolarni.

DS: A macie we wsi jakieś kwatery agroturystyczne?

AW: Nie mamy. Ale latem dużo turystów przejeżdża przez wieś, niedaleko biegnie szlak powstańców styczniowych. Ostatnio turysta z Katowic mówił, że przydałoby się tutaj jakieś miejsce postojowe, żeby się zatrzymać, zjeść kanapkę. Przy rzece robią często zdjęcia. W tym roku po raz drugi zajeżdżali do mnie rowerami licealiści z Warszawy, którzy (od kilku lat) mają projekt związany z opisywaniem wsi na ścianie wschodniej.

DS: To jak się mieszka przez całe życie w tych Pieszczanikach?

AW: Bardzo dobrze, nie zamieniłabym tej wsi na inną miejscowość. A gdyby w bloku przyszło się mieszkać, to czułabym się jak w więzieniu. A tak, wychodzę, idę do ogrodu, do lasu. Jak się usiądzie w zimowy mroźny poranek pić kawę, fajnie tak popatrzeć, jak wszystkie dymy z kominów we wsi idą do góry. A wokół tak biało.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Poznaj Swój Las

W Nadleśnictwie Waliły można już biegać na orientację! W ramach projektu „Poznaj Swój Las”, w porozumieniu z Urzędem Gminy Gródek, powstała pierwsza trasa biegów na orientację. Malownicza ścieżka biegnie w sąsiedztwie zbiornika Wyżary. Trasę stworzono w dwóch wariantach: krótkim dla dzieci oraz mniej zaawansowanych



Fot. Małgorzata Zbyryt

biegaczy oraz długim dla wprawionych poszukiwaczy przygód. Start w obu przypadkach znajduje się nieopodal wiaty, przy zbiorniku, gdzie umieszczono tablicę informacyjną z wszelkimi niezbędnymi wskazówkami. Przed wyruszeniem do lasu warto zaopatrzyć się również w mapę, którą można otrzymać w siedzibie Nadleśnictwa Waliły i Urzędu Gminy Gródek lub pobrać ze stron internetowych tych instytucji.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

II Leśny Bieg Niepodległości

Mróz? Żaden problem! Śnieg? Tym lepiej! Dzielnym uczestnikom II Leśnego Biegu Niepodległości pogoda w żaden sposób nie popsuła zabawy. Lecz nie tylko o zabawę tu chodzi. Wydarzenie zorganizowane



Fot. archiwum ZS

przez Nadleśnictwo Waliły już po raz drugi to przede wszystkim okazja do świętowania rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Gimnazjaliści z Zespołu Szkół w Gródku podczas biegu musieli się wykazać nie tylko tężyzną fizyczną ale również wiedzą historyczną i umiejętnością orientacji w terenie. II Leśny Bieg Niepodległości był jednocześnie wspaniałą okazją do oficjalnego otwarcia trasy biegów na orientację, która powstała w porozumieniu z Gminą Gródek w ramach realizacji projektu „Poznaj Swój Las”.

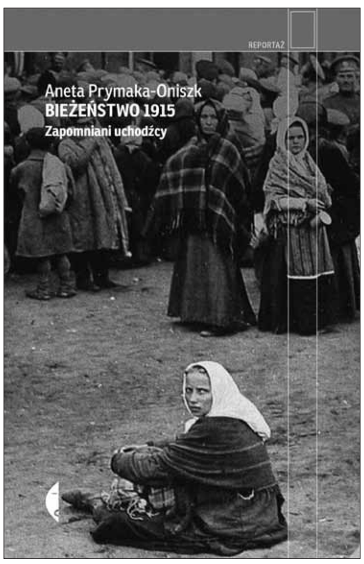
Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Recenzja

Nie zapomniane bieżeństwo

Ilekroć słyszę słowo bieżeństwo, przypominam sobie moją babcię Dominikę. Jak siedzi przy ścianówce (kaflowym piecu – to wyjaśnienie dla młodszych czytelników) i opowiada mi o Omsku nad rzeką Irtysz. Albo o Kirgizach, którzy jedli koninę. Wydaje mi się, że miała wówczas oczy dziecka, te same oczy, którymi 8-9 letnia dziewczynka oglądała nowy, nieznany świat.

Chyba nie było ostatnimi laty tu, na Podlasiu, bardziej oczekiwanej publikacji niż „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy.” I to zarówno w białoruskich, prawosławnych środowiskach, ale też wśród wszystkich osób, które miały jakikolwiek emocjonalny stosunek do bieżeństwa. Jak powiedziała jedna z obecnych na spotkaniu autorskim osób, Aneta Prymaka-Oniszk dopowiedziała dla nas (może i za nas) historię, którą do tej pory znaliśmy tylko w strzępach relacji. I nie chodzi tu o dezawuowanie innych dotychczasowych działań dotyczących poznawania bieżeństwa, wszystkich



prac, artykułów, książek, filmów, przedstawień itd. Jednak to akurat ta właśnie książka szczególnie, że się tak wyrażę, zaiskrzyła.

Szacunek wzbudza niewątpliwie ogrom wykonanej przez autorkę pracy. Kilka lat zajęło jej kompletowanie i porządkowanie relacji, dokumentów, czytanie artykułów prasowych sprzed stu lat, docieranie do ustnych relacji osób, które znały bieżeństwo z opowieści nie żyjących już dziadków i babć. Zaczęło się przed laty od stworzenia strony internetowej biezenstwo.pl, gdzie, okazało się, szpalty szybko zapełniły się relacjami, wspomnieniami, refleksjami i – co robiło chyba największe wrażenie – fotografiami. Niewątpliwie natura internetu – żywej platformy wymiany myśli – przyczyniła się do tego, że idea odnalezienia i opisania tego zapomnianego epizodu w naszej historii ożyła i to nie tylko w zamyśle samej autorki, ale też i kibicujących jej internautów i w końcu „żywych” ludzi.

Z poczynionej przez autorkę kwerendy wyrósł, można powiedzieć, kompletny obraz „zapomnianych uchodźców”. Chronologicznie, niemal dzień po dniu, od pierwszych chwil – jeszcze przed ucieczką ludzi z wiosek – poprzez podróż, pobyt w obozach dla uchodźców, przyjazd w dalekie rejony Rosji, przez zawieruchę rewolucji i wojny domowej, aż po powroty „na hoły kameń”, czyli do domu, jesteśmy z bieżeńcami. Ale nie cały ten epicki rozmach opowiadanej historii najbardziej porusza i wciąga czytelnika, lecz pojedyncze, drobne epizody, które autorka odnalazła we wspomnieniach, artykułach, relacjach. Jak na przykład w tej poniżej.

– Mamo – powiedziała cicho…
– Mamo moja – krzyknęła i wybiegła na ulicę. Turkotały wozy. […] Staliśmy w osłupieniu, dopóki Grońskі nie zawołał: – Zawróćcie ją! Prędzej do stu diabłów!...” Na próżno. Dziewczynka zmieszała się z tłumem. Nie odnaleźli jej.

Dzieci. To chyba najbardziej poruszający bohaterowie książki. Dużo się o nich czyta. Po części dlatego też, że to one, które powróciły z bieżeństwa, dożywają potem czasów, zahaczających o nasze pokolenie. Jak moja babcia Dominika, której relacje znam z pierwszej ręki.

Treść książki doskonale ilustrują fotografie. Widać na nich nastrój chwili, ale także i to, co było przedtem i to, co będzie potem. Szukam choćby grymasu uśmiechu na ludzkich twarzach. W tamtych czasach wioskowi lu-

dzie stający przed aparatem fotograficznym ulegali magii tej chwili utrwalanej „na wieki" – uśmiechali się „do zdjęcia", robili mądrą minę „do zdjęcia" i tak dalej – „do zdjęcia". Uśmiechu brak. Widzę smutne twarze. Czasem tylko dzieci ożywiają ten obraz niewinnym (beztroskim?) uśmiechem. Uśmiecha się na przykład siedzący na wozie ze szpitalnym krzyżem chłopak, który znalazł się w grupie bieżeńskich sierot z Bobrujska. Albo innych trzech chłopaków przy stacji Berezyna.

Czytając „Bieżeństwo…" nie sposób nie pomyśleć o współczesnych uchodźcach. Zresztą podtytuł to sugeruje. Z jednej strony porównujemy jakoś bieżeńców z dzisiejszymi biedakami uciekającymi przed wojną, głodem, śmiercią, strachem – nie do zniesienia – o swoje i swoich najbliższych życie. Z drugiej strony bieżeństwo wyrasta na uniwersalny mit, do którego tak wielu myślących o własnych korzeniach, przeszłości, kontestujących swoje pochodzenie, może się odwołać. Dlaczego nie? Nic tak ludzi nie łączy, jak poczucie wspólnoty losu. Prawosławni, Białorusini, tutejsi, ruscy… Ludzie z różnych wsi i miasteczek spotkali się na tej samej drodze swego wspólnego losu. Połączył ich, chwycił w swoje ręce.

Autorka szukała bieżeństwa, a właściwie to ono samo ją znalazło. Przed laty, w osobie babci Nadzi, która zmarła, gdy mała Aneta zaczynała dopiero odkrywać swoją świadomość. Siedmioletnia dziewczynka zdążyła już jednak na tyle „nałykać się" jej opowieści, że nie sposób było się od niej uwolnić. W miarę, jak dorastała, opowieść – zrazu mało zrozumiała – nabierała treści. Była jak okruch – niby się nim nie najesz, ale smak chleba poczujesz. To od babci Nadzi pochodzi ten okruch, którego smak zna tylko ona. Bez niego być może książka by nie powstała, a już na pewno nie w takiej formie i nie z takim wyczuciem materii rzeczy. Zapewne i bez tego „smaku" od babci też byłaby to wartościowa, solidna praca. Z datami, dokumentami, fotografiami, informacjami itd. Ale jednak wciąż pozbawiona byłaby tego… smaku właśnie, osobistego doznania, przeżycia. Które obecne jest na wszystkich stronicach książki i które czyni ją tak prawdziwą i zajmującą.

Jerzy Sulżyk▲

Aneta Prymaka-Oniszk, „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy.", wyd. Czarne, Wołowiec 2016

Tekst ukazał się w miesięczniku „Czasopis", nr 11/2016

W ogrodzie i kuchni – odcinek siedemnasty

Magiczny czas

Drogi Czytelniku WG-HN pozwolę sobie zacząć mój zimowy felieton wierszem Adama Asnyka. Poeta prostym rymem wprowadzi nas w zimowy nastrój:

„Bielą się pola, oj bielą,
Zasnęły krzewy i zioła
Pod miękką śniegu pościelą…
Biała pustynia dokoła.
Gdzie była łączka zielona,
Gdzie gaj rozkoszny brzozowy,
Drzew obnażone ramiona
Sterczą spod zaspy śniegowej."

Klimatyczny, prawda? Pomimo obserwowanego od kilku lat ocieplenia, śnieg w polskim klimacie nie jest czymś niezwykłym. W ogrodzie wygląda on bardzo ładnie, chroni również obsypane nim rośliny przed mrozem. Jednak nagłe i gwałtowne opady bywają dla drzew i roślin niebezpieczne. Zwały i czapy śniegu są bardzo ciężkie i mogą powodować uszkodzenie roślin. Często po zimie widać, jakie zniszczenia pozostają np. na tujach, z których śnieg nie był strzepywany – brązowieją i ulegają deformacji. Aby temu zapobiec, warto jesienią obwiązać korony sznurkiem od nasady do wierzchołka. Można również otrząsać śnieg z gałęzi krzewów i drzew, gdy będą nadmiernie uginały się pod jego ciężarem. Jednak gdy śniegu jest zbyt wiele, gdy opady trwają kilka lub kilkanaście dni zleżały puch może uszkodzić rośliny. Wtedy pod ciężarem śniegu konary łamią się lub wyginają. Jeżeli jakaś gałąź się wyłamała, należy ją jak najszybciej odciąć, by nie rozrywała dalej całego drzewa. Pamiętajcie, że długo zalegający na roślinach i trawie śnieg negatywnie wpłynie na rozwój roślin. Zbyt gruba warstwa śniegu spowoduje, że będzie brakować im powietrza, opóźniony będzie okres ich wegetacji, a na trawnikach mogą się rozwinąć choroby spowodowane grzybami. Jednak, osobiście uważam, że pierwszy śnieg ma w sobie jakąś magię, coś niezwykłego, co sprawia, że rozpoczynam oczekiwanie na święta. Najbardziej wyjątkowe i magiczne. Może to grudzień sprawia, że dopada mnie melancholia. Kończy się przecież rok. Coś się udało zrobić, czegoś nie. To dobry moment na bilans, aby święta miały sens i nie były po prostu zmarnowane. Święta Bożego Narodzenia dla mnie to przede wszystkim wieczerza wigilijna. Tego wieczoru cała rodzina zasiada przy świątecznie nakrytym stole i celebruje nadchodzące święta. Pewnie wiecie, że słowo „wigilia" pochodzi od łacińskiego „vigiliare" i oznacza „nocne czuwanie" i chociaż same święta trwają tylko 3 dni, oczekiwanie na nie rozpoczynam razem z pierwszą, śniegową gwiazdką. Czas do Bożego Narodzenia to też okres postu – adwentu, a więc Czytelniku w części kuchennej zimowego felietonu zagości u mnie ryba, w szczególności śledź. Zazwyczaj w wigilię jemy to samo od lat. Większość przepisów przechodzi z pokolenia na pokolenie, Warto jednak od czasu do czasu spróbować wigilijnego przysmaku w nieco innym wydaniu. Właśnie do tego dziś zachęcam, proponując **tatar ze śledzia.**


Fot. Barbara Niczyporuk

Potrzebne składniki: 500 g płatów śledziowych solonych, sok i skórka starta z 2 limonek, cebula dymka pokrojona w drobna kostkę, 2 ogórki konserwowe, 1 mała papryczka chili pokrojona w drobna kostkę), 1 pęczek koperku drobno posiekany, 3 łyżki musztardy francuskiej, 1 mała łyżeczka miodu, 20 ml oliwy z oliwek, sól i pieprz. Płaty śledziowe myjemy i dokładnie osuszamy ręcznikiem papierowym, następnie kroimy w kostkę (0,5 X 0,5 cm) dodajemy sok i skórkę z limonki i wstawiamy do lodówki do zamarynowania. Cebulę i ogórki pokrojone w drobna kostkę oraz papryczkę i koperek dodajemy do zamarynowanych śledzi. Następnie dodajemy musztardę francuską, miód, oliwę i doprawiamy świeżo zmielonym pieprzem oraz solą. Wszystkie składniki dokładnie mieszamy. Przepis ten pochodzi z książki ,,Ryby są super - przepisy Karola i Doroty na ryby i owoce morza". Nie lubię zbyt ostrych potraw, dlatego testując ten przepis dałam ¼ papryczki.

Magicznych i smakowitych Świąt życzę.

Barbara Niczyporuk▲

Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia - Babcine sposoby

Galareta do karpia będzie klarowna, jeśli odpowiednio przygotujesz bulion. Do zimnego wywaru dodaj 2-3 białka, 2 łyżki octu i ubij trzepaczką. Zagotuj i odstaw na pół godziny. Potem zbierz pianę z wierzchu – na dole zostanie czysty bulion na galaretę.

Namocz oprawionego karpia na noc w mleku – zniknie wtedy charakterystyczny posmak mułu, ryba będzie o wiele smaczniejsza i delikatniejsza. To samo zrób z solonymi śledziami, by złagodzić ich mocny rybi zapach. Będą wyśmienite!

Przed rozpoczęciem oczyszczania karpia z łusek, polej go wrzątkiem lub zanurz we wrzącej wodzie, a łuski dużo łatwiej zejdą. Ryba będzie się łatwiej skrobać również wówczas, gdy skropisz ją octem i pozostawisz na kilka minut.

Ciasto na pierogi będzie elastyczne, jeśli przed rozwałkowaniem odpocznie pół godziny. Aby brzegi pierogów się lepiej kleiły, zwilż je odrobiną wody.

Dodaj do gotowania pierogów łyżkę oleju - wówczas po wyciągnięciu się nie posklejają. W taki sam sposób unikniesz posklejania uszek. Robisz makaron z makiem na Wigilię? Nie dodawaj do gotowania makaronu oleju, gdyż później nie przyklei się do niego mak.

Jeśli barszcz czy żurek jest zbyt słony wówczas wrzuć do niego 1-2 surowe, obrane i przekrojone na pół ziemniaki a następnie chwilkę pogotuj. Ziemniaki wchłoną nadmiar soli. Nie ma się co obawiać, że ziemniaki się rozgotują na papkę - w kwaśnym środowisku (a takim jest barszcz i żur) nie rozgotują się nawet za 100 lat, ani nawet nie zrobią się



miękkie. Ilość ziemniaków zależy głównie od stopnia przesolenia oraz ilości barszczu - im więcej płynu i im bardziej jest on słony, tym więcej ziemniaków należy wrzucić.

Aby barszcz nie stracił koloru, wówczas przy ponownym podgrzewaniu staraj się go nie zagotować.

Jeśli barszcz jest za bardzo kwaśny, wówczas dodaj do niego trochę miodu gryczanego lub pół łyżeczki cukru. Jeśli jest za mało kwaśny, to dolej trochę gotowego koncentratu barszczu czerwonego lub czerwonego octu winnego.

Baba drożdżowa dłużej pozostanie świeża, jeśli dodasz do ciasta 2- 3 łyżki twarogu.

Pierniczki w puszce szybciej zmiękną, jeśli włożysz do niej skórkę chleba, lub jabłka. Aby pierniczki nie zmiękły należy przechowywać je w szczelnym pojemniku.

Jeśli chcesz przechować **świąteczne potrawy w lodówce,** ustaw na półce miseczkę z kilkoma kostkami cukru, a jedzenie będzie dłużej świeże.

Jak sprawić aby świąteczne drzewko pachniało świętami tak jak należy? Przygotuj mieszankę z 1 szklanki wody i około 10 kropelek olejku leśnego/sosnowego. Takim preparatem spryskaj swoje drzewko a przywołasz do swojego domu zapachy niczym z lasu. Możesz też nasączyć wilgotną ścierkę dodatkowo kropelkami wyżej wymienionego olejku i owinąć ją wokół pnia drzewka. Jeśli masz drzewko żywe to dodatkowo przedłużysz w ten sposób jego żywot.

Aby poczuć korzenne zapachy kojarzące się z wypiekaniem pierników wystarczy, że do kominka na olejki wlejesz kilka kropel olejków cynamonowych, kardamonowych, goździkowych. Pod kominkiem zapal świeczkę a zapach świątecznych wypieków zagości w Twoim domu nawet bez pieczenia.

Pij kompot z suszu, który należy do tradycyjnych potraw wigilijnych. Ma to swoje wytłumaczenie. Podczas Wigilii zawsze jest dużo jedzenia a kompot z suszonych owoców lub śliwek pomaga w trawieniu i zapobiega wzdęciom. Jedz dużo chrzanu, który podobnie jak kompot z suszu poprawi proces trawienia.

Życzymy radosnych i spokojnych przygotowań!

Oprac. Dorota Sulżyk
na podst. „Weranda Country” 12/2016 oraz Internet▲

TEATR DRAMATYCZNY
IM. ALEKSANDRA WĘGIERKI W BIAŁYMSTOKU

REPERTUAR
12 2016 01 2017

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
Instytucja Artystyczna Województwa Podlaskiego
ul. Elektryczna 12, 15-080 Białystok
www.dramatyczny.pl

Dział Marketingu i Organizacji Widowni
tel: 85 74 99 184, faks: 85 74 99185
rezerwacje@dramatyczny.pl

Kasa Teatru czynna od wtorku do soboty
w godz. 14:00-20:00,
w niedzielę w godz. 16:00-20:00
lub na godzinę przed spektaklem
tel. 85 74 99 175

Dyrekcja zastrzego sobie prawo do zmian
w repretuarze.
Aktualny repertuar dostępny jest na naszej stronie internetowej.

Grudzień

17	sob	18^{00}	Trans - Atlantyk
18	nd	18^{00}	Trans - Atlantyk
29	czw	19^{00}	Napis
30	pt	19^{00}	Napis
31	sob	19^{00}	Trans - Atlantyk

Styczeń

5	czw	19^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
7	sob	16^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
		19^{00}	Seks nocy letniej
8	nd	16^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
		19^{00}	Seks nocy letniej
12	czw	19^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
13	pt	18^{00}	Napis
		20^{30}	Trans - Atlantyk
14	sob	16^{00}	Trans - Atlantyk
		20^{00}	Napis
15	nd	16^{00}	Trans - Atlantyk
		20^{00}	Napis
17	wt	09^{00}	Emocjałki
18	śr	09^{00}	Emocjałki
19	czw	10^{00}	Romeo i Julia
		19^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
20	pt	10^{00}	Romeo i Julia
		19^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
21	sob	16^{00}	Romeo i Julia
		20^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
22	nd	16^{00}	Romeo i Julia
		20^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
25	śr	19^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
26	czw	19^{00}	Zapiski oficera Armii Czerwonej
27	pt	18^{00}	Sąsiedzi
		20^{30}	Napis
28	sob	16^{00}	Napis
		19^{00}	Sąsiedzi
29	nd	16^{00}	Napis
		19^{00}	Sąsiedzi

APEL



UWAGA! NIE DAJMY SIĘ OSZUKAĆ!!!

W ostatnim okresie czasu odnotowuje się szereg oszustw dokonywanych na szkodę osób starszych, głównie zamieszkujących samotnie.

Mechanizm działania przestępców jest bardzo podobny. Oszuści zjawiają się zwykle w najmniej odpowiednim momencie. Wykorzystują naszą nieostrożność i usiłują wmówić, że są przedstawicielami rozmaitych instytucji państwowych, społecznych lub pomocowych, hydraulikami lub dzwonią udając wnuczka bądź siostrzeńca potrzebującego natychmiastowej pożyczki.

POLICJA APELUJE O WYJĄTKOWĄ OSTROŻNOŚĆ!

Nie otwierajcie Państwo drzwi bez sprawdzania, kto stoi po drugiej stronie!
Nie wpuszczajcie Państwo do domu osób nieznajomych bez wcześniejszego upewnienia się kim one są.
Macie prawo do uzyskania danych osoby bądź firmy jaką reprezentuje dana osoba pukająca do twoich drzwi!
Nie przechowujcie Państwo w domu dużych kwot pieniędzy!
Pod żadnym pozorem nie przekazujcie Państwo pieniędzy osobom obcym!
Unikajcie Państwo podejrzanie korzystnych ofert, tym bardziej, jeżeli sprawa połączona jest z wymogiem podpisywania dokumentów, wpłatą zaliczki, ujawnieniem informacji czy okazaniem swoich oszczędności!
Współdziałajcie Państwo z sąsiadami w zakresie wzajemnej ochrony i obserwacji mieszkań!
Zgłaszajcie Państwo informacje o zauważonych, podejrzanych osobach, które pojawiły się w waszej klatce, mieszkaniu czy posesji!

SKUTECZNOŚĆ PODEJMOWANYCH PRZEZ POLICJANTÓW DZIAŁAŃ ZALEŻY W DUŻYM STOPNIU OD PAŃSTWA SZYBKIEJ REAKCJI!!!

997 LUB 112

wschodzący Białystok

Porady językowe

Zbliżają się święta. Wpadamy w szał zakupów. Kupujemy rzeczy potrzebne i niepotrzebne. Przyciągają nas wyprzedaże, które wcale wyprzedażami nie są, bo przecież ten piękny sweter (nie swetr) kosztuje niemało. Na jedzenie wydajemy coraz więcej pieniędzy, kuszą egzotyczne owoce. Młodsi czytelnicy nie pamiętają czasów, kiedy przygotowanie świąt było nie lada wyzwaniem. Sklepy świeciły pustkami. W gazetach czytaliśmy, że do Polski płyną pomarańcze (pamiętajmy, że poprawnie mówimy pomarańcza, nie pomarańcz). Te owoce pojawiały się tylko zimą i smakowały wyśmienicie. Na szczęście dzisiaj możemy kupować (nie kupywać), co zechcemy. Z okazji zbliżających się świąt życzę wszystkim czytelnikom wytrwałości w realizacji planów, dużo uśmiechów i wielu pięknych dni.

Irena Matysiuk

Prawo w pytaniach i odpowiedziach

Prowadzę przedsiębiorstwo od 20 lat. Jakiś czas temu wziąłem pożyczkę inwestycyjną. Niestety, sytuacja się zmieniła i inwestycja nie została zrealizowana, a do spłaty pozostał kredyt. Czy, jeśli przepiszę wszystko na żonę i spiszę intercyzę, to czy żona zachowa majątek, gdy ja zgłoszę upadłość konsumencką?

Zniesienie wspólnoty majątkowej nie zapewnia pełnego bezpieczeństwa przed roszczeniem wierzyciela. Według prawa, intercyzy są względnie bezskuteczne. Ustawodawca nałożył bowiem na osoby prowadzące działalność gospodarczą obowiązek ujawniania informacji o istnieniu lub ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej. Oznacza to, że majątek współmałżonka jest chroniony dzięki intercyzie tylko wtedy, gdy o jej istnieniu kontrahent/wierzyciel został powiadomiony w momencie zawarcia umowy.

Paweł Zawadzki - doktorant prawa

Korespondencję proszę kierować pod adres: Waliły - Stacja, ul. Kolejowa 9, 16-040 Gródek, zawadzkip11@wp.pl



Serdecznie dziękujemy
Duchownym, Wójtowi i Radnym Rady Gminy Gródek
wraz z Przewodniczącym, sołtysom, bliskim, przyjaciołom,
znajomym za towarzyszenie w ostatniej drodze
Śp. Tomasza Popławskiego
Brat Marek Popławski z żoną Dorotą

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt, Barbara Niczyporuk, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl**
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 14.12.2016. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

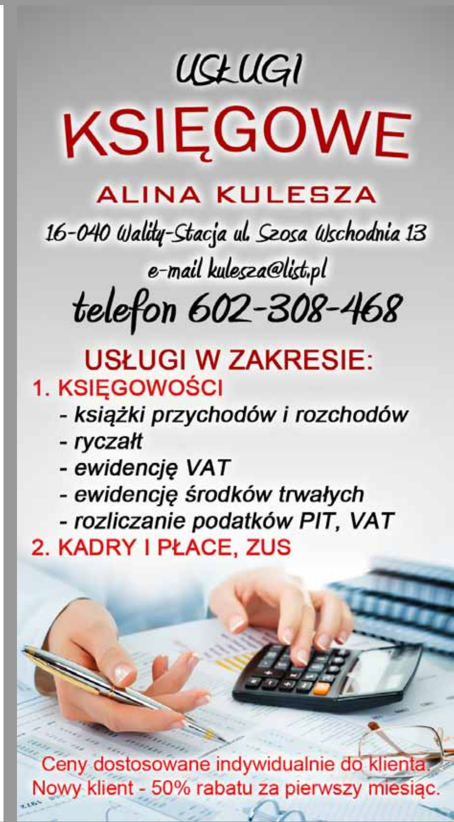
OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m^2), cena 110 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼**USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski, Załuki 44 tel. 504 441 220

OGŁOSZENIA DROBNE PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI.
PUBLIKACJA OGŁOSZEŃ JEST BEZPŁATNA.













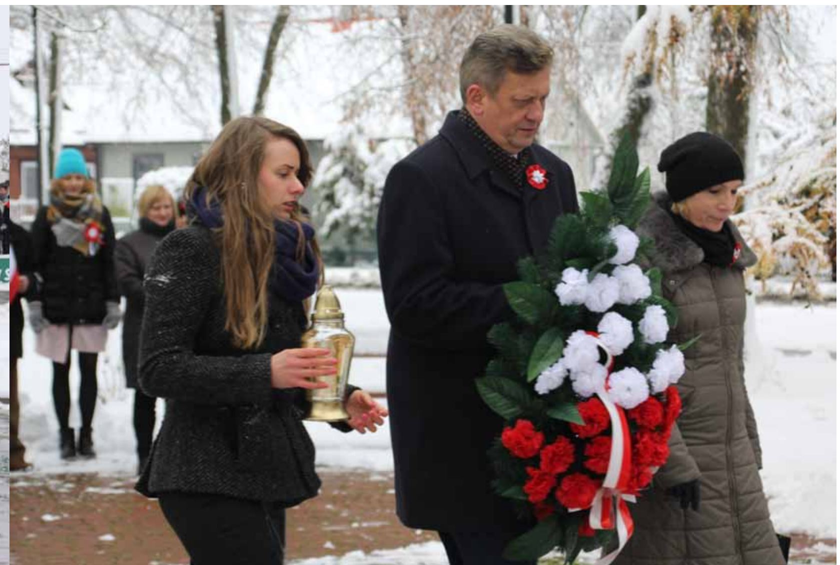






Miejsce na
Twoją reklamę!

















Gminne Obchody Święta Niepodległości

10 listopada, fot. Dorota Sulżyk